Nr. 504. Kraków, Sroda 31 Października 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwurazową „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 86 „	4 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy poc[illegible]: miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biu dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 46 h, za każdy następny raz 34 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Pogrom Włoch.

Kraków, 31 października.

»Trudno jest zrywać róże na Santa Lucia, ponieważ mają kolce, które kłują. Ale wasze żony, matki i kochanki tych właśnie róż pragną. Przeto idźcie i zrywajcie je!« Taką to poetyczną przenośnią zaczynał się rozkaz, którym jeden z dowódców korpusu armii Capellego zagrzewał swoje wojska do ataku na górę Santa Lucia.

Jest w tem coś nierealnego, może nawet niepoważnego, jak w całej wojnie, którą rozpoczęły Włochy. Gdy inne wielkie narody ruszyły na tę wojnę w obronie tego, co się im wydawało i jeszcze ciągle wydaje najważniejszą treścią ich życia, Włochy dobyły miecza w dziewięć miesięcy później, rozważywszy wszystko akuratnie i wyrachowawszy dokładnie, że wojnę muszą wygrać i to najmniejszym kosztem. Dla Włoch było to czyste kramarstwo. Mało włożyć, wiele wyjąć — oto, co ich nęciło i wreszcie przynęciło do wiarołomstwa niebywałego i do wojny, którą z góry nazwali »la nostra guerra«.

Ale ten kramarski rachunek miał jednak źródła — powiedzmy — poetyckie. Albowiem cały irredentyzm włoski był właściwie koncepcyą poetyczną, a nie polityczną. Nie odpowiadał on ani interesom realnym przygotowujących się wyswobodzicieli, ani oczekującym »oswobodzenia«. Włosi trydenccy z uzasadnionym niepokojem spoglądali w przyszłość, która im otwierało wcielenie do wielkiej ojczyzny. Tracili bowiem ogromne źródła dochodu, jakie im przynosiły ich plantacye jabłoni kalwilowych i winnice i schodzili na poziom tej ubogiej ludności górskiej Włoch państwowych, z której rekrutują się znani ze swej zręczności — kamieniarze.

Tryest »wyswobodzony« z niewoli austryackiej w ciągu jednego miesiąca straciłby rangę jednego emporyum wielkiego mocarstwa, a stałby się dalekim portem Włoch. Ancona musiałaby zabić włoski Tryest, którego cały charakter wielkiego miasta portowego straciłby od razu racyę bytu. To też irredentyści tryestenscy z przerażeniem dowiedzieli się pewnego dnia, że rząd włoski wziął na seryo ich tęsknotę do połączenia się z wielką ojczyzną.

Nawet dla samych Włoch cele czystego »oswobodzenia« wydawały się zbyt znikomemi dla uzasadnienia wiarołomstwa i wojny. Więc uzupełniono je planem zdobycia wschodniego wybrzeża Adryatyku, opanowania Albanii i zajęcia na Bałkanach stanowiska kierującego czynnika. Wszystkie te plany były skrajnie imperyalistycznym dodatkiem do świętej wojny oswabadzającej i zmierzały do oczywistego rozboju. Włochy chciały zabierać to, co do nich nigdy nie należało, do czego inni ich sojusznicy, przedewszystkiem zaś Serbowie, rościli pretensye w każdym razie bez porównania więcej uzasadnione.

Ale i ten wybuch imperyalizmu włoskiego był bardzo podobny do niedorzecznej wyprawy włoskiej do Abisynii. Kierunek ekspanzyi militarnej nie odpowiadał bowiem kierunkowi ekspanzyi gospodarczej Włoch. Ten szedł do Afryki i to nie do »zdobytego« w tak szlachetny sposób Trypolisu, ale do bliższego i bogatszego Tunisu. Pozostając wiernemi sojuszowi swemu z mocarstwami środkowemi, byłyby Włochy mogły wziąć Tunis, który oni właśnie, a nie Francuzi, skolonizowali. Mogli nad to oswobodzić także i tę część włoskiej ojczyzny, którą w swoim czasie wzięła sobie Francya, jako honoraryum za — zjednoczenie Włoch. Odzyskanie Nicei miało sens ekonomiczny i militarny. Dawało to Włoch silną podstawę morską. Uzupełniało ich możliwe zdobycze na wybrzeżu afrykańskiem. Oddawało im kierującą rolę na Morzu Śródziemnem. Przedewszystkiem zaś było możliwem.

Tymczasem rząd włoski porzucił wszystkie te korzystne możliwości i zaczął szukać tego, co bardzo rychło okazało się — niemożliwością. Była to typowa polityka uczucia a nie rozumu, oczywiście uczucia, eksploatowanego przez polityków małego rozumu i jeszcze mniejszych charakterów. Chciano połączyć romantyczność uczuć, domagających się odwetu na znienawidzonej Austryi, z kramarstwem rachunku, który wskazywał niezmiernie łatwe zarobki. I połączenie to nie udało się. Fiasko tej próby, już od dwóch lat oczywiste, kończy się oto teraz niesłychanym w tej wojnie pogromem romantycznych rachmistrzów, którzy grając na uczuciach niewinnego i godnego lepszego losu narodu, popchnęli go w przepaść.

Z delikatnością handlarza, powiedział Bratianu na jednej z ostatnich konferencyj Czerninowi, że Rumunia nie może przyjść ostatnia, kiedy zaczną dzielić Austro-Węgry... Tego samego obawiały się Włochy. Dlatego teraz otwiera się przed nim tak szeroko perspektywa — Rumunii...

Historyę przygotowań do wojny włoskiej i jej przebiegu powinnoby się opisać w jakiejś polskiej książce i rozpowszechnić ją jak najszerzej, jako podręcznik sztuki unikania złej polityki. A złą jest polityka, która, biorąc swój początek nie w rozumie, lecz w uczuciach, pragnienia uważa za rzeczywistość.

Kiedy Włochy szykowały się na tę wojnę na czoło ich wysunęło się dwóch mężów — Giolitti i d'Annuzio. Giolitti, stary głęboki polityk był przeciwnym wojnie i za to ściągnął na siebie nienawiść i pogardę tak wielką, że wyjeżdżając z Rzymu, zaledwie z życiem uszedł przed pościgiem rozjuszonego pospólstwa. D'Annunzio zasię, który nie bojąc się już oszukanych swoich wierzycieli, przybył z Paryża do Rzymu, był wieńczony na Kapitolu, dekorowany przez króla najwyższym orderem, mianowany porucznikiem »ad honores«, śpiewał madrygały, w których rozgorączkowane umysły doszukiwały się mądrości, piękności a nie widziały niesłychanej lekkomyślności, w najlepszym dla poety razie. »Głos ludu«, »dusza ludu«, instynkt ludu« i jak się tam powszechne ogłupienie w języku eksploatujących je nazywa, były po stronie d' Annunzia. Mądrość Giolittego zbierała tylko kamienie.

A dzisiaj?

Dzisiaj żaden Włoch z pewnością nie pamięta ani jednej kunsztownej strofy uwieńczonego poety. Lecz za to ściśnięte rozpaczą serca zwracają się ku kamienowanemu omal Giolittiemu. Jemu proponuje mały król oddanie rządów. O nim myślą wszyscy, kiedy widzą, że zbliżyła się katastrofa. Ale Giolitti jak wówczas rozumiał, że awantura wojenna jest niedorzecznością, tak teraz rozumie, że katastrofie już nie zapobiegnie. Dlatego odmawia. Czy można go za to odsądzić od patryotyzmu? Oczywiście nie można. Ponieważ patryotyzm nie polega na tem, aby się podejmować takich zadań, o których wie się z góry, że się im nie podoła.

A tymczasem piękny i przez wszystkich kulturalnych ludzi kochany kraj, zdolny i sympatyczny naród włoski, zbliża się ku swemu okropnemu losowi. Przypuśćmy, że potężna koalicya jego dzisiejszych przyjaciół we własnym swym interesie zdobędzie się na jakiś heroiczny wysiłek i zatrzyma ten straszny los. Czy wyjdzie to Włochom na dobre? Czy ta druzgocąca kuratela angielska przyniesie im więcej pożytku, niż stan pupila austryacko-niemieckiego, który miały przed wojną? Już dzisiaj wojska angielskie pełnią służbę po miastach włoskich, broniąc ogłupionych, czy przekupionych oligarchów przed słusznym gniewem ludu. Jakie zyski zrównoważą Włochom tę stratę? Gdzie dla nieszczęśliwego narodu droga już nie do t. zw. »lepszej« przyszłości, ale do tak niedawnej jeszcze dobrej — przeszłości?

Takie rezultaty daje polityka uczucia nienawiści, bardziej zaślepiającego niż miłość. I pomyśl[illegible] tylko, że Włochom w kwietniu 1915 r Austrya dawała za samą tylko ich neutralność dwa razy więcej, niż to, co w ciągu półtrzecia letniej wojny sami zdobyć potrafili i co teraz w ciągu pięciu dni z grubą nawiązką stracili.

Do takich skutków doprowadza słuchanie różnych głosów syrenich. To też po stokroć miał słuszność ks. biskup Żdzitowiecki, kiedy w swem wspaniałem kazaniu sobotniem wzywał Radę Regencyjną, aby zatykała uszy na wszystkie głosy syrenie...

Zdobycie Udiny.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 31 października.

Urzędownie ogłaszają dnia 30 b. m.:

Włoski teren wojny.

Sytuacya, wytworzona XII-tą bitwą nad Soczą, oddziaływa wstecz aż do gór nad górnem Tagliamento, gdzie karyncka armia generał-pułkownika bar. Krobatina, pokonując wszelki opór, na ziemi weneckiej szybko zyskuje teren ku południowi i ku wschodowi. Siły zbrojne generała piechoty Alfreda Krausa już dnia 28 b. m. w południe zrobiły pierwszy wyłom w szeroko rozciągniętym obwarowanym obozie Gemona, gdy waleczny dolno-styryjski pułk strzelców nr 26 nagłem uderzeniem opanował warownię na Monte Lenza.

Rozstrzygające posunięcie się naprzód wojsk sprzymierzonych generała Belowa uwieńczone zostało zajęciem Udine. Dalej ku południowi zmieszane masy pobitego nieprzyjaciela, parte jeszcze przez nasze armie, napierające w Pobrzeżu, staczają się ku wezbranemu dolnemu Tagliamento.

Obszary poza frontami sprzymierzonych wobec długich transportów jeńców, oraz z powodu tłumu wojennego robią częstokroć wrażenie obozu włoskich wojsk.

Wschodni i albański teren wojny.

Niema nic do doniesienia.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 31 października.

Urzędowo ogłaszają:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Ruprechta: We Flandryi była walka artyleryi w kilku odcinkach ożywioną szczególnie w odcinku Dixmuiden. Między kanałem Comines Ypern a lasem Houthoulst dochodził ogień chwilami do znacznej siły i był także i w nocy gwałtowny, zaś dziś rano wzmógł się do napięcia ognia huraganowego.

Grupa wojska niemieckiego następcy tronu: Po obu stronach Braye i na Chemin des Dames Francuzi skupili swój ogień działowy, nadając mu znaczną siłę. Po krótkiem złagodzeniu ognia, walka artyleryi od świtu znów się tam wzmogła. Także i na innych miejscach frontu w górach artylerya była bardziej czynną, niż w dniach ostatnich.

Na prawym brzegu Mozy wypróbowane wojska szturmowe wtargnęły po skutecznem przygotowaniu artyleryi do stanowiska nieprzyjacielskiego na północny zachód od Bezonvaux. Rowy, które zdobyto na szerokości 1200 metrów, utrzymano przeciw atakom francuskim, których do wieczora nastąpiło cztery. Nieprzyjaciel doznał ciężkich, krwawych strat.

W obrębie innych armij podjazdy nasze i nieprzyjacielskie spowodowały na kilku miejscach wzmożenie się ognia działowego.

Na wschodniej i macedońskiej widowni wojny nie było ważniejszych wydarzeń.

Włoski teren wojny.

Sprzymierzone wojska XIV. armii wzięły Udine. Dotychczasowa siedziba włoskiej głównej kwatery wpadła więc w ręce nasze w szóstym dniu pomyślnych operacyj. Niepowstrzymane i nie zważając na trudy dywizye nasze prą naprzód w równinę ku rzece Tagliamento. Na nielicznych przejściach przez wezbraną od deszczów rzekę powstrzymuje się odwrót pobitych wojsk nieprzyjacielskich.

Wojska, idące naprzód z Karyntyi, na całym froncie weszły na ziemię wenecką i prą naprzód w kierunku górnego biegu Tagliamento.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Wiedeń, 31 października.

Donoszą tu z wojennej kwatery prasowej:

Ściganie pobitego nieprzyjaciela, który cofa się w stronę dolnego biegu Tagliameto jest w pełnym toku. Armia generała Krobatina już jest w całości na ziemi włoskiej.

Wiedeń, 31 października.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą w południe:

Pościg za pobitym przeciwnikiem ku wezbranemu dolnemu Tagliamento jest w pełnym toku.

Armia generała pułkownika Krobatina znajdująca się w pochodzie przez kraj górzysty nad górnym Tagliamento, stoi już wszędzie na ziemi weneckiej.

Wiedeń, 31 października.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą, dnia 30 października wieczorem:

Pościg za pobitymi Włochami postępuje wszędzie.

Berlin, 31 października.

Biuro Wolffa donosi, dnia 30 października wieczorem:

Po ogniu huraganowym nastąpił na polu bitwy we Flandryi silny atak Anglików koło Paschendaele. Wieś utraciliśmy. Silny kontratak wyrzucił nieprzyjaciela z powrotem. Koło Gheluvelt załamały się o wczesnej godzinie popołudniowej ataki angielskie przyczem nieprzyjaciel poniósł krwawe straty. Na Chemin des Dames żywa walka artyleryi.

Na wschodzie nic ważnego.

We Włoszech posuwamy się naprzód.

Udine i Cividale. Udine, stolica włoskiego Fryulu, który stanowi najbardziej na wschód wysuniętą część prowincyi weneckiej, była jeszcze przed niewielu dniami siedzibą głównej kwatery wojennej włoskiej. Tutaj, nie tylko podczas wojny, król Wiktor Emanuel i generał Cadorna przyjmowali rozmaitych gości cywilnych i wojskowych, pokazując im niezdobytą linię obronną. Podczas wojny włoska główna kwatera wojenna znajdowała się stale w Udine, gdyż front prawie był nieruchomy.

Udine liczy 35.000 mieszkańców, jest siedzibą biskupa i w czasie pokoju miało znacznie rozwinięty przemysł, mianowicie przędzalnie jedwabiu fabryki sukna, płótna i skóry. Oczywiście handel był równie znaczny i zajmował się obrotem wspomnianych wyrobów.

Przez Udine idzie linia kolei Pontafel—Wenecya, dalej kolej do Gorycyi z dalszymi torami do Lublany i Tryestu, tudzież kolej do Cividale, głównie strategiczna. Jako węzeł dróg kolejowych, ma Udine wielkie znaczenie strategiczne.

Z dawnych wieków posiada Udine zajmujące zabytki architektury i sztuki plastycznej, z nowszych czasów pochodzą pomniki Wiktora Emanuela II i Garibaldi'ego. Aż do roku 1866 Udine z całą prowincyą wenecką należało do Austryi.

Cividale pamięta czasy Longobardów i Awarów i przez długi czas była stolicą udzielnego w rzeczywistości księstwa. Ostatnim księciem był Rotgaud za czasów Karola Wielkiego. Ale miasto następnie znowu zyskało na znaczeniu, gdy patryarchowie Akwilei przenieśli swoją siedzibę do Cividale. Począwszy od połowy czternastego wieku, Cividale upada stopniowo i dzisiaj o świetności dawnej tego miasta świadczą tylko kościoły i zabytki sztuki. Cividale jest obecnie miasteczkiem liczącem 10.000 mieszkańców.

Z Karfreitu nad Soczą wiedzie przełęczą Kobicz droga do Cividale, skąd już idzie kolej do Udine

Ogólne rozbicie frontu włoskiego.

Wiedeń, 31 października.

»Wiener Mittags-Zeitung« donosi:

Lewe skrzydło armii Boroewicsa posuwa się naprzód pomiędzy Cormons a wybrzeżem ku nizowi włoskiemu. Baterye włoskie z pod Sdobby są odcięte.

Na froncie karyntyjskim zostały linie włoskie przełamane w trzech punktach.

Druga armia włoska jest zupełnie rozbita i cofa się w popłochu ku mostom na Tagliamento.

Rozmiary klęski Włochów.

(Telefonem).

Berlin, 31 października.

»Lok. Anzeiger« donosi:

Rozerwy włoskie wynosiły 20 dywizyj, z których **8 wziętych zostało do niewoli w zwartych szeregach. W armii włoskiej panuje zupełne rozprzężenie.**

Budapeszt, 31 października.

»D. Hirlap« donosi z wojennej kwatery prasowej:

Wskutek szybkich postępów wojsk sprzymierzonych i wskutek faktu, że Włosi stracili swą ciężką artyleryę, nie jest wykluczonem, że Włosi nie będą mogli stawiać oporu także na linii Tagliamento. Uzasadnioną jest tedy obawa Włochów, że teren walki przeniesie się z Wenecyi do Lombardyi.

Na linii Tagliamento.

Wiedeń, 31 października.

»Neue Wiener Journal« donosi:

Wschodnie skrzydło austro-węgierskiego frontu karyntyjskiego rozpoczęło energiczny pochód. Na południowy zachód od Tarvis i Wischbergu w dolinie Roccolna, tudzież pod Pontebbą-Pontafel skąd płynie Fella do Tagliamento, dążą wojska pod wodzą generała-pułkownika Krobatina ku południowi wśród walk z Włochami.

Góra Wielki Pal została zdobyta i jeszcze tylko położony na południe Piz di Timan zamyka drogę w stronę Paluzzy, skąd wiedzie droga do Tolmezza, względnie Gemony.

Także we włoskim Fryulu sprzymierzono wojska posuwają się naprzód. Po dwunastej bitwie nad Soczą spodziewana jest pierwsza bitwa nad Tagliamento. Walki nie będą łatwe, gdyż linia Tagliamentu jest pod względem fortyfikacyjnym drugą z rzędu. Posiada dwa pierścienie fortów, a mianowicie przyczółek mostowy Fryul północny, którego ogniskiem jest miasto Gemona, tudzież przyczółek mostowy Fryul południowy, otaczający miasto Codroipę. Północny przyczółek mostowy tworzy półkole o pięciokilometrowym promieniu i posiada 5 fortów pancernych, które są uważane za niepodobne do zdobycia.

Ucieczka króla z Udine.

(Telefonem).

Budapeszt, 31 października.

»D. Horlap« donosi z wojennej kwatery prasowej:

Jeńcy włoscy utrzymują, **że król włoski uciekł z Udine w dzień rozpoczęcia się ofensywy mocarstw sprzymierzonych, Cadorna zaś opuścił to miasto w dzień upadku Cividale.**

Dalsze ewakuacye.

Hamburg, 31 października.

»Neue Hamburger Zeitung« donosi z Genewy:

W Vicenzy, Treviso i Wenecyi odbywa się ewakuacya.

Panika.

(Telefonem).

Zurych, 31 października.

Dzienniki donoszą, że w prowincyach Treviso, Padwa i Vicenza panuje straszliwa panika. W Padwie tysiączne tłumy oblegają dworce kolejowe, domagając się biletów do Włoch środkowych. Ulice przepełnione są tłumami uchodźców, przejętych nieopisanym strachem, tak jak gdyby nieprzyjaciel stał już przed bramami miasta. Władze są bezradne, gdyż nie były przygotowane na tak straszliwą katastrofę.

Usiłowania obrony.

(Telefonem).

Amsterdam, 31 października.

Dzienniki donoszą z Rzymu:

Naczelna komenda włoska koncentruje wielkie rezerwy w Wenecyi. Ruch kolejowy cywilny zupełnie wstrzymano.

Naczelna komenda postanowiła wytężyć wszystkie siły, celem wstrzymania pochodu armii mocarstw sprzymierzonych.

Zamknięcie granicy włoskiej.

(Telefonem).

Genewa, 31 października.

»Journal de Geneve« donosi, że granica francusko-włoska zamknięta została w nocy 28 na 29 b. m. z powodu transportu wojsk francuskich do Włoch.

Lugano, 31 października.

Granica włoska została ściśle zamknięta. Podają, że powodem tego są ruchy wojsk, lecz nie jest też wykluczonem, że powodem zamknięcia granicy są też wydarzenia wewnątrz kraju.

O dalszą wojnę.

Zurych, 31 października.

Giornale d'Italia« domaga się zwołania zgromadzenia narodowego, które ma uchwalić prowadzenie stanowcze dalszej wojny.

(Telefonem).

Lugano, 31 października.

Stronnictwa wojenne zawiadomiły Cadornę że gotowe są uczynić wszystko celem skutecznej propagandy za dalszą wojną.

Turecka ofenzywa w Trypolisie.

(Telefonem).

Berlin, 31 października.

»Tagl. Rundschau« donosi:

Dzienniki szwajcarskie donoszą, że Arabowie i Turcy rozpoczęli 23 b. m. silny atak na Trypolis

Z obrad Izby panów.

(Telefonem)

Wiedeń, 31 października.

Wielkie wrażenie wywołała w Izbie panów wielka mowa polityczna, wygłoszona przez arcybiskupa ks. Teodorowicza. W wymownych słowach wykazał mowca, **że naród** polski od czasu katastrofy narodowej zawsze dążył do odbudowania wielkiej zjednoczonej ojczyzny, do zjednoczenia ziem polskich dążyli zawsze politycy polscy, poeci zaś zawsze o tym ideale marzyli. W kościołach lud śpiewa zawsze z największem nabożeństwem pieśń narodową: »Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie«. Jeżeli zaś obecnie w czasie wojny światowej podnoszą się głosy polskie, wypowiadające dawne pragnienia i dążenia narodu polskiego, to nie powinno to wywoływać zdziwienia, ani represyi. Mowca omówił następnie wypadki w Legionach, i krytykował środki, które odnośne czynniki zastosowały.

Mowca wskazuje następnie, że także papież w swej nocie pokojowej podniósł konieczność sprawiedliwego rozwiązania kwestyi polskiej.

Wywodów arcybiskupa Teodorowicza słuchała cała Izba z największą uwagą.

Manifest ewangelików niemieckich.

Wiedeń, 31 października.

»Zeit« donosi z Berlina:

Związek ewangelików ogłosił z powodu 400-rocznicy reformacyi manifest, **oświadczający się przeciwko nocie pokojowej papieża.** Związek podnosi wobec pacyfizmu prawo miecza przy dzisiejszych rozstrzygnięciach.

Z mowy dra Bilińskiego w Izbie panów.

Z mowy dra Bilińskiego, wygłoszonej w poniedziałek w Izbie panów, podaliśmy wczoraj w dosłownem brzmieniu jej koniec. Ze względu na ważne, poruszone przez byłego prezesa Koła polskiego kwestye, zamieszczamy tę mowę obecnie wedle stenogramu Biura korespondencyjnego:

Dr Biliński oświadcza, że prezydent ministrów w swoich oświadczeniach programowych główną wagę położył na zadania gospodarcze parlamentu. Należy się mu za to wdzięczność, że zwłaszcza te zadania podkreślił, szczególnie zaś pośród nich wykorzystanie naszych sił wodnych, o czem od lat dziesiątek bezskutecznie mówiono. Prezydent ministrów ma wprawdzie w swoim programie także cele polityczne, ale odnosi się wrażenie, że znajdują się one na drugim planie i że prezydent ministrów pragnie przedewszystkiem zaprzątać Izbę kwestyami gospodarczemi. Mowca ostrzega rząd przed tą iluzyą. Byłoby daremnym zamysłem chcieć uczynić ciało parlamentarne niepolitycznem i zająć sprawami niepolitycznemi. Jest daremnem przedsięwzięciem chcieć uzdrowić parlament, zajmując go sprawami gospodarczemi. Jeżeli prezydent ministrów ma zamiar w ramach obecnej konstytucyi dualistycznej i w ramach dyplomu październikowego dokonać reformy administracyi krajów w duchu autonomistycznym i w duchu autonomii narodowej, to mowca oświadcza, że oba te cele są godne starań. — Cele te można też osiągnąć, jeżeli się będzie do nich dążyć energicznie i z całą świadomością. Przedewszystkiem jednak jest rzeczą konieczną stworzyć samodzielność finansową krajów.

Mowca polemizuje z wywodami dra Sieghardta o przekazywaniach na rzecz krajów. Zapatrywanie to sprzeciwia się prawnopaństwowemu pojęciu, jakie ma mowca, mianowicie, że kraje nie są wcale organami, podporządkowanymi państwu, lecz równie ważnym dalszym czynnikiem [illegible]

Po[illegible] według konstytucyi, nie ma możności kontrolowania krajów, [illegible]eważ one tak samo, jak państwo wykonują [illegible]kcye państwowe. O tyle tylko ma dr Sieghardt racyę, że samodzielność finansowa k[illegible] musi być uzyskana w tym kierunku, aby im przydzielono samodzielne źródła dochodów. Przyjść musi do pewnego podziału podatków konsumcyjnych między pań

stwo a kraje. Lecz z tego nie można jeszcze wnioskować, aby kraje miały stanąć pod kontrolą państwa, gdyż to, czego kraje potrzebują, to im się według konstytucyi należy, a źródła samodzielne spożytkują one na cele krajowe. Co do autonomii narodowej, to nie można twierdzić, aby sprawa ta była prostą, albo łatwą. Mowca oświadcza, że można podjąć próbę w tym kierunku z pewnym sukcesem. Jest to dla mowcy rzeczą pewną od czasu, kiedy w Kole polskiem od chwili wyodrębnienia Galicyi starano się skonstruować zasadę narodową autonomii na rzecz mieszkającego w kraju narodu ruskiego.

Mowca nie chce twierdzić, jakoby to był ideał i, aby rzecz ta ze stanowiska ruskiego była wystarczająca, lecz chciałby tym, którzy się tą sprawą zajmują, poradzić, aby wglądnęli w elaborat Koła polskiego, przekonali się, że kwestya wyposażenia w autonomiczne prawa narodowych mniejszości jest możliwą do rozwiązania i, że będzie ją można rozwiązać zwłaszcza równorzędnie we wszystkich krajach państwa, gdzie mieszkają większości i mniejszości, stając przytem na stanowisku, że kwestya ta musi być rozwiązaną w ramach monarchii. Co prawda przedewszystkiem musi być uregulowany s t o s u n e k p r a w n y G a l i c y i d o p a ń s t w a, zanim się przystąpi do uregulowania tej sprawy.

Przechodząc do omówienia budżetu oświadcza mowca, że nie zazdrości ministrowi skarbu, gdyż położenie finansowe państwa jest tak trudne, jak jeszcze nie było od lat stu. Spowodowane to zostało przedewszystkiem kosztami długotrwałej wojny. Uregulowanie będzie trudne nietylko z tego powodu, że idzie tu o miliardy ale także z tego powodu, że rząd na każdym kroku natrafi na przeszkody. Z jednej strony należy domagać się pewnej siły do stworzenia nowych podatków, z drugiej strony zaś należy pamiętać o tem, że po wojnie będzie pierwszem zadaniem poparcie produkcyi i, że jest rzeczą całkiem niemożliwą zainicyować politykę finansową, któraby zabierała źródła podatków, t. zn. produkcye. Mowca zastanawiając się nad pytaniem, dlaczego dziś stan Banku austro-węgierskiego w porównaniu z Bankiem niemieckim, który na naszym Banku się wzorował jest niekorzystny, oświadcza, że jest to dlatego, ponieważ nasz bilans jest o wiele gorszy, gdyż byliśmy w ciągu wojny zmuszeni do kupowania masy towarów zagranicą i ponieważ głównem dążeniem naszych władz — mowca nie chce powiedzieć naszego rządu, było to ile możności utrudniać lub też nie popierać nowopowstających przemysłów i centr produkcyi. Niemcy dlatego są tak silne, ponieważ mają ogromny przemysł. Wielu, którzy tu nie mogli przemysłu rozwinąć, wyjechało do Węgier, gdzie znalazło poparcie. Mowca spodziewa się, że rząd zapamięta sobie te dwa punkty widzenia. Do tego potrzeba jednak przygotowań.

Rząd musi zdecydować się na prowadzenie parlamentu. Izba po trzech latach czuje się poniekąd w rozpędzie i nie potrzeba jej brać za złe, że po trzech latach bezparlamentarnych wyłaniają się rzeczy, które są dolegliwe dla rządu. Jest rzeczą korzystną, jeżeli Izba posłów czuje swą siłę, ale właśnie silny parlament pragnie, aby był prowadzony, a zwłaszcza w rzeczach finansowych powinien mu przywodzić minister skarbu. Nie [illegible] się parlamentu, jeżeli się na wszystko [illegible] potakująco. Trzeba mieć także [illegible] powiedzieć „nie“, jeżeli tego wymaga własne przekonanie. Nie jest też rzeczą niesprawiedliwą, jeżeli stronnictwa wobec rządu wyrażają swe życzenia. Państwo ma przecież zaspokajać potrzeby ludu, a lud, jako całość nie może przybyć do rządu, wysyła więc posłów i ci mają prawo pertraktować z rządem, domagać się tego, co uważają za konieczne dla ludności.

Odnosi się to także do stosunku Koła polskiego do rządu. Przy poprzedniem prowizoryum budżetowem wiele o tem mówiono, że Koło polskie działało w duchu zdrady stanu, ponieważ nie chciało uchwalić budżetu i obaliło rząd. — Mowca, który w najcięższym czasie przewodził Kołu polskiemu, bo w czasie bezparlamentarnym aż do chwili pierwszego oswobodzenia Galicyi, musi powiedzieć, że są to zarzuty niesprawiedliwione.

Kiedy parlamentu nie było, gdy rządy były absolutne, gdy kraj był zajęty przez nieprzyjaciela, kiedy wszystko było zniszczone, kiedy u władz spotykało się wszystko, tylko nie program wielkiego cesarza Franciszka Józefa, tylko nie program przychylności dla Polaków, nie można się dziwić, że usposobienie było straszne. Imieniem Koła polsk. podjął mowca kroki u prezydenta ministrów hr. Stuergkha w kierunku odbudowy kraju i nie jedno zdołał osiągnąć, zwłaszcza przygotować stworzenie organizacyi, która miała umożliwić odbudowę kraju. Co do przeprowadzenia tego, wiele pozostało do życzenia. Nie było to rzeczą łatwą, zwłaszcza jak długo nieprzyjaciel znajdował się w kraju. Do tego przyłączyły się jeszcze trudności finansowe, od których blisko do słowa handel. Ale największą niesprawiedliwością jest właśnie zarzut [illegible] Polakom, odnoszący się do żą[illegible] to, co według ustawy o [illegible] zapłacone być miało [illegible] po świadczeniach. [illegible] o coś tak słusznego, że nie można [illegible], jeżeli jeszcze [illegible] kiedy Koło polskie o tych kwestyach mówi, powiada się: No tak, trzeba coś zapłacić [illegible] w pierwszym razie nie można ich dostać [illegible] państwowych. Wiedzieliśmy [illegible], że rząd chętnie chciał wypełnić te zobowiązania, lecz nie miał siły do walki z czynnikami z poza Litawy. Mowca wskazuje następnie, że nie można się dziwić, gdy wobec panujących w kraju stosunków panowało u s p o s o b i e n i e r o z p a c z y nie tylko w kraju, lecz także w stosunku Koła polskiego, nie tylko do rządu, ale także i do jego prezesa.

Do pierwszej przyłączyła się jeszcze sprawa w y o d r ę b n i e n i a G a l i c y i. Faktem jest, że przed dwoma laty istniał program, aby Królestwo Polskie przyłączyć do monarchii i wraz z Galicyą utworzyć samodzielne Królestwo Polskie w związku z monarchią. Po dwóch latach stosunki się zmieniły. Utworzono samodzielne Królestwo Polskie z w y k l u c z e n i e m G a l i c y i, nie pytając się o to Koła polskiego, ani Polaków, bez objawienia przez nich jakiegokolwiek życzenia. Zmarły cesarz Franciszek Józef, za poradą swego rządu, wydał pismo odręczne, mocą którego dla złagodzenia nastroju wśród ludności polskiej w Galicyi z okazyi tej zmiany zarządził wyodrębnienie. Mowca przypomina następnie, jak od dnia 14 grudnia Koło polskie pracowało nad projektem konstytucyi Galicyi. Projekt ten, czy można go nazwać złym, czy dobrym, w każdym razie tworzył całość. O postępach pracy informowano rząd, lecz ze strony rządu niczego nie podjęto, niepadło żadne słowo. Dnia 12 marca mowca, jako prezes Koła polskiego, po raz pierwszy miał możność w exposé, trwającem 10 minut, przedstawić prezydentowi ministrów kwestyę wyodrębnienia. Wówczas mówiono jeszcze o „octroi“. Kiedy dnia 20 kwietnia udali się Polacy do prezydenta ministrów, nie było już mowy o „octroi“, gdyż zebrać się miała Rada państwa. Polacy jednakże chcieli zakreślić wobec rządu kontury i omówić zasadnicze kwestye wyodrębnienia. Prezydent ministrów miał tyle zrozumienia, że natychmiast powiedział, iż zgadza się na to, lecz stawia warunek, że sprawa musi być do dnia 10 maja gotową. Chciał on prawdopodobnie uniknąć ewentualności, aby Polacy przewlekali rokowania. — Mowca w Kole polskiem oświadczył, że sprawa stoi tak, iż dnia 10 maja znany będzie rezultat. Mowca miał ściśle wytyczoną marszrutę co do zwołania Koła polskiego między dniem 10 a 15 maja. Po rozmaitych trudnościach w końcu dnia 1 maja zetknęło się wreszcie prezydyum Koła polskiego z prezydentem min. Wówczas mowca po raz pierwszy miał możność uczynienia tego, o co bez przerwy prosił, aby prezydent ministrów zaprosił ministrów resortowych i poświęcił mu dwie godziny czasu, aby mógł wszystko wyłuszczyć. Prezydent ministrów zaznaczył, że są pewne rzeczy, które musi omówić jeszcze z ministrami resortowymi, a zwłaszcza z ministrem skarbu i ministrem kolejowym. Ułożono, że dnia 3 maja odbędzie się konferencya z ministrem skarbu. Na tej konferencyi oświadczył minister skarbu, że propozycye nie są wykonalne. Kiedy mowca w dniu 5 czy 6 maja telegraficznie urgował i przypomniał, że prezydent ministrów wyznaczył termin do dnia 10 maja, odpowiedział minister skarbu, że nic o tem nie wie, że potrzebuje dla tej sprawy c o n a j m n i e j t r z e c h m i e s i ę c y. Mowca sądzi, że prezydent ministrów powinien był oświadczyć, iż tu nie idzie o kwestye resortowe, lecz o sprawę wysoce polityczną, że musi mieć odpowiedź do dnia 10 „tak“, lub „nie“. L e c z t o s i ę n i e s t a ł o. Mowca musiał przybyć do Koła polskiego i oświadczyć, że nic nie wie. Rezultatem tego była uchwała, która nie chciała nic słyszeć o wyodrębnieniu.

Koło polskie nie było zbyt przychylne dla rządów Clama, lecz jeżeli sprawozdawca sądzi, że Koło polskie szło do hr. Clama z rewolwerem w ręku, to należy mu odpowiedzieć, ż e n i e z g a d z a s i ę t o z p r a w d ą.

Nie prawdą jest, że Koło polskie obaliło hr. Clama oświadczeniem, iż nie uchwali budżetu. Przedstawiciele Koła byli u hr. Clama w chwili, gdy miała się dokonać rekonstrukcya gabinetu i rokowali z nim, przedstawiając wszystkie sprawy, które później omawiano z drem Seidlerem. Nie wiele brakowało do porozumienia, gdy odwołano hr. Clama do telefonu. Wróciwszy oznajmił, że w s k u t e k o ś w i a d c z e n i a p r z y w ó d c y innego stronnictwa, a n i e K o ł a p o l s k i e g o, r z ą d u p a d ł. Hr Clam powiedział: „D a r u j c i e p a n o w i e, a l e n i e j e s t e m j u ż p r e z y d e n t e m m i n“. A więc niech zamilkną głosy, zarzucające Kołu winę tego, w czem ono jest niewinne, jak niemowlę. Gdy nastał rząd prowizoryczny dra Seidlera, Koło bezwarunkowo uchwaliło prowizoryum, bo chodziło o rząd prowizoryczny. Z definitywnym gabinetem Seidlera Koło polskie toczyło rokowania, a potem głosowało za prowizoryum. Nie było rządu, któryby miał sposobność postawienia Koła polskiego pod pręgierz wobec całej Europy, za to, że Koło nie chciało uchwalić środków na przedłożenia wojskowe. Koło uchwaliło budżet i wówczas, gdy inne stronnictwa głosowały przeciw.

Niema człowieka w monarchii, któryby nie pragnął pokoju. Tylko różni różnie ten pokój proponują. Jedni chcą pokoju jakiegokolwiek, byleby to był pokój, inni zaprzątują sobie głowy czasem, który nastąpi po zawarciu pokoju. Właśnie dziś pod olśniewającem wrażeniem niebywałych czynów naszej armii i armii niemieckiej nie można stać na stanowisku: oddamy wszystko za pokój. Ja mam bardzo prostą formułkę: pragnę pokoju w nadziei, że uda się rządowi naszemu zawrzeć go w ten sposób, aby monarchia raz na zawsze była zabezpieczona przed atakiem wojskowym lub politycznym (oklaski). Czy to ma się stać drogą rokowań o terytorya lub inaczej, np. przez międzynarodową władzę policyjną, o tem nie chcę mówić, ale raz na zawsze ma być wykluczone niebezpieczeństwo, by ktoś groził wojną, lub też dzień i noc, rok za rokiem agitacya szerzyła się w naszym kraju, aby rodzili się wrogowie w całym kraju — jeżeli monarchia ma się nadal spokojnie rozwijać.

(Koniec mowy dra Bilińskiego o sprawach Polski, zamieściliśmy wczoraj w wydaniu porannem. Przyp. Red.)

Udział wojska polskiego w uroczystości Rady Regencyjnej.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 29 października.

(ajs) W uroczystości wprowadzenia Rady Regencyjnej udział dominujący wzięło wojsko polskie, wnosząc w tę uroczystość ton zasadniczy, ton mocny, jakgdyby dla zadokumentowania, że silne wojsko jest fundamentem silnego rządu, że oparty o szeregi karnego i hartownego żołnierza, wzniesie rząd polski wspaniałą budowę silnego państwa.

Na placu zamkowym straż utrzymywały oddziały wojska, żołnierze polscy tworzyli szpalery na dziedzińcu zamkowym, oficerowie i żołnierze poprzedzali pochód do katedry, oni też utrzymywali szpaler w katedrze. Z radością witała publiczność szary mundur żołnierza polskiego, wzruszenie ogarnęło uczestników nabożeństwa w katedrze, kiedy w czasie ewangelii dobyli oficerowie szabel z pochew na znak gotowości walki za wiarę.

Wskutek nagłego zarządzenia zapowiedziana delegacya z Przemyśla (w sile 400 żołnierzy) nie przybyła, została bowiem zawrócona z drogi. Zjawiła się tylko delegacya korpusu oficerskiego z pułkownikami Zielińskim i Sikorskim na czele. To też jedynie kompanie piechoty 2 i 3 pułku wraz z kompanią honorową szkoły podchorążych i kursu wyszkolenia w Zegrzu, ponadto dwa plutony ułanów z Mińska Mazowieckiego, baterya dział z Garwolina i orkiestra 2 pułku piechoty brały udział w tym historycznym akcie, nadając mu charakter wojskowy.

Ten liczny a zasadniczy udział wojska polskiego znalazł uznanie w przemówieniu członka Rady Regencyjnej, ks. Lubomirskiego na Zamku, zakończonego okrzykiem na cześć Legionów polskich i przyszłego wojska polskiego, które to przemówienie podkreślił najdostojniejszy regent, iż siła i obrona w symbolu majestatu rządu polskiego, jakim jest Rada Regencyjna, na wojsku polega.

Los legionistów w niewoli rosyjskiej

„Echo Polskie“ z 10 października otrzymuje od trzech legionistów, znajdujących się w saratowskiem więzieniu, list, z którego przytacza następujące ustępy:

My, legioniści polscy, walczący za sprawę odrodzenia naszej ojczyzny, w ostatnim czasie przez były rząd skazani zostaliśmy na katorgę i karę naszą odbywamy w więzieniu m. Saratowa. Walczyliśmy, będąc pewnymi, że plon naszej ideowej pracy przyniesie nam, jak i również wszystkim synom Polski, pożytek. Lecz, niestety, pragnienia nie dobiły do pożądanego celu i osądzono nas według § 108 ust. karnej, jako przestępców za zdradę stanu. Bez szemrania i narzekań znosimy przepisaną nam karę i wiemy tylko tyle, żeśmy oddali usługę ojczyźnie i ogółowi. Od roku znajdujemy się w więzieniu, cierpiąc głód i niedostatek i w przeciągu tego czasu nie mieliśmy zaszczytu ujrzeć ani jednego przedstawiciela instytucyj polskich, chociaż niejednokrotnie zwracaliśmy się do nich z prośbą o zaopiekowanie się nami. Prośby nasze nie zostały uwzględnione i tylko p. Helena Zakrzewska zainteresowała się nami i, jak matka, dbająca o swe dziecię, obdarzyła nas materyalną pomocą, a głównie wlała w nas otuchę, byśmy mogli wytrwać w dalszej niedoli, i nawet starała się o zwolnienie nas z więzienia. Lecz cóż może począć jednostka bez pomocy ogółu?

Boleśnie odczuwamy zaniedbanie, czy też może nieświadomość ogółu polskiego, znajdującego się na emigracyi, że po więzieniach tutaj w Rosyi cierpią jeszcze jednostki, rzucone odmętem wojny w paszczę nienasyconego molocha, którzy zostali wtrąceni do lochów nie za kryminalne przestępstwa.

Gdzież ta sprawiedliwość, głoszona przez przedstawicieli różnych partyj politycznych i sekcyj? Gdzież ta wolność, tak powszechnie okrzyczana przez mówców na publicznych zebraniach? Dla nas te wszystkie paradoksy są tylko rozwiewną mgłą i fata-morgana, po przejściu której boleśnie daje się nam odczuwać „Rzeczywistość“.

Julian Heinze, Julian Gałęzyński, Stanisław Nowak.

Saratów, więzienie katorżne, cela nr 10, 16 września 1917 roku.

Generał Aleksiejew o położeniu Rosyi

„Echo Polskie“ z 12 października donosi:

Delegowany przez Rząd Tymczasowy na konferencyę sojuszników w Paryżu w charakterze eksperta wojskowego, b. głównodowodzący gen. A l e k s i e j e w w rozmowie z korespondentem „Utra Rossiji“ zaznaczył, że na konferencyi w Paryżu zostanie dokonany dokładny obrachunek sił Rosyi i jej zdolności bojowej, a tem samem będzie określona jej dalsza sytuacya wśród państw koalicyi. [illegible] jeżeli — mówił gen. Aleksiejew — na konferencyi zostanie stwierdzone zupełne osłabienie Rosyi, to na arenę europejskiej wojny, na naszym teatrze, b ę d z i e m u s i a ł a w y s t ą p i ć J a p o n i a, która niewątpliwie zażąda za to kompensacyi, oczywiście kosztem najsłabszego, to jest k o s z t e m n a s z y m. Przypuszczam, że Japonia w takim razie otrzyma nasz b a r d z o b o g a t y k r a j U s s u r y j s k i.

Wspominając o przypuszczalnym wyniku wojny i zadaniach, jakie sobie postawili sojusznicy, Anglia i Francya, gen. Aleksiejew powiedział:

Obecna wojna jest walką dwóch ras: germańskiej i anglo-saskiej. M y j e s t e ś m y t y l k o s t a t y s t a m i.

Pogrzeb ś. p. dra Adama Fedorowicza

Kraków, 31 października.

Wczorajszy pogrzeb ś. p. delegata dra Adama Fedorowicza w Krakowie miał cechę wielkiej manifestacyi żałobnej. Już przed godziną trzecią po południu na ul. Basztowej zebrały się tłumy publiczności. Utworzyła ona szpaler od gmachu delegatury, wzdłuż ulicy Basztowej i Lubicz. Tym szpalerem ruszył kondukt żałobny, który punktualnie o godzinie trzeciej, po odprawieniu modłów żałobnych i pobłogosławieniu zwłok przez księcia biskupa Sapiehę w asystencyi ks. arcybiskupa Simona i biskupa Nowaka, wyszedł z pałacu delegatury. Kondukt rozciągnął się na wielkiej przestrzeni. Rozpoczynały pochód szkoły z gmin podmiejskich: Balic, Liszek, Czerwonego Prądnika, Toń, których dzieci niosły wieńce ze świerczyny. Dalej kroczyły Siostry miłosierdzia ze swojemi wychowankami, za niemi stowarzyszenia zakonne męskie i żeńskie, między niemi księża Salezyanie z Oświęcimia z dyr. ks. Karpiszem, oraz dyrektor zakładu Lubomirskich ks. Świerz z wychowankami. Za duchowieństwem zakonnem postępował prowadzący kondukt pogrzebowy ks. biskup Sapieha, mając po bokach ks. arcybiskupa Simona i ks. biskupa Nowaka, dalej wszyscy kanonicy kapituły katedralnej i proboszczowie parafij krakowskich; między nimi także proboszcz parafii grecko-katolickiej, kanonik Uruski. Katafalk, wiozący trumnę, ozdobiony był wieńcami, a otoczony przez chłopięta szkolne i włościan w krakowskich sukmanach. Za trumną postępował brat ś. p. delegata r. dw. Władysław Fedorowicz, w mundurze kapitana armii, w towarzystwie dwóch sióstr następnie dalsza rodzina.

Liczny poczet przedstawicieli władz, urzędów i instytucyj, kroczących obok rodziny za trumną, rozpoczynał namiestnik hr. Huyn, który reprezentował także arcyks. Karola Stefana z Żywca, marszałek krajowy dr Stanisław Niezabitowski, dalej postępowali: senat uniw. Jagiell. z rektorem Zórawskim, Rada miejska krakowska „in corpore“ z wiceprezydentami Fedorowiczem, Sarem i Rollem, były namiestnik Bobrzyński, były minister Morawski i rektor Kazimierz Morawski, szef biura prezydyalnego namiestnictwa Jerzy hr. Wodzicki z kom. pow. Tchórznickim, wicepr. Rady szkolnej kraj. Fryd. Zoll z radcą dworu Okęckim, wielu starostów z kraju, urzędnicy starostwa z radcą nam. Kowalikowskim, Rada powiatowa z marszałkiem Skrzyńskim, dalej naczelnicy władz i urzędów. Osobno grupę utworzyła delegacya wojskowości, mianowicie marszałek polny-por. Ostermuth i gen.-major Stiller, jako przedstawiciele kom. miasta, komendant miasta marsz. poln. por. Zaleski, marsz. polny por. Nastoupil, pułk. sztabu gen. Grimm, podpułk. Fritsch i komenderowani oficerowie. Dalej zauważyliśmy w pochodzie: delegacyę Tow. roln. z hr. Tarnowskim na czele, dyrekcye Tow. wzajemnych ubezp., przedstawicielstwo Centrali dla odbudowy Galicyi z prez. szefem sekcyi Herbstem, eksc. hr. Leona Pinińskiego, K. ks. Lubomirskiego, b. wicepr. Rady szkolnej kraj. Dembowskiego, Józefa hr. Wodzickiego, Adama ks. Czartoryskiego, Jerzego i Edw. hr. Mycielskich, kierownika sądu krajowego wyższego radcę dworu Matusińskiego, szefa nadprokuratoryi państwa r. d. Czyszczana, dyr. okręgu skarbowego r. dw. Peca, szefa adm. podatków st. radcę skarb. Kurka, r. dw. starostę górniczego Gerżabka, dyr. policyi radcę rządu Krupińskiego, dalej przedstawicielstwo rady wyznaniowej izraelickiej z drem Tillesem i drem Landauem, przedstawicielstwo Izby handlowej i reprezentacye różnych innych instytucyj. Dalej postępowali z wieńcami wójtowie wsi powiatu krakowskiego: Balic, Szczyglic, Mogiły, Zabierzowa, Bieńczyc, Rząski, Grębałowa, Bronowic, Krzesławic, Dojazdowa, Łęgu — w barwnych sukmanach krakowskich, za nimi oddziały straży ogniowej z Toń i Zielonek w mundurach i hełmach, zamykały zaś pochód oddziały żandarmeryi i straży wojskowo-policyjnej. Ogromna liczba publiczności, w tem bardzo wiele pań, towarzyszyła konduktowi aż na cmentarz.

Przed bramą cmentarną zatrzymał się wóz żałobny. Trumnę z katafalku zdjęli włościanie i ponieśli na barkach do grobu. Tutaj po odprawieniu ostatnich modłów przez księcia biskupa Sapiehę i poświęceniu trumny, złożono ją tymczasowo w grobowcu rodzinnym hr. Wodzickich.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. — Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 31 października.

Kraków wobec Rady Regencyjnej. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi parlamentarnej klubów radzieckich uchwalono upamiętnić wprowadzenie Rady Regencyjnej w Warszawie szeregiem aktów uroczystych. Na dzień tych uroczystości wyznaczono czwartek, 8 listopada. Rano w tym dniu odbędzie się uroczyste nabożeństwo z kazaniem, o godzinie 12 w południe odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Rady miasta Krakowa, na którem radcy podpiszą adres do Regentów, wieczorem odbędą się przedstawienia w teatrach z programem, odpowiadającym chwili. Z adresem wyjedzie do Warszawy deputacya z 12 członków Rady miasta. Miasto będzie w tym dniu udekorowane.

Do Rady Regencyjnej w Warszawie wysłało Towarzystwo Sztuk pięknych depeszę, która wskutek zredagowania w języku polskim nie została przyjętą przez tutejszy urząd pocztowy. Depesza brzmi, jak następuje:

Najdostojniejsza Rado Regencyjna! Do głębi przejęci inauguracyą naczelnej władzy narodowej i powstania niepodległego państwa polskiego, o co walczyły wszystkie pokolenia porozbiorowe, niosąc w ofierze na ołtarz podzielonej ojczyzny krew i mienie swoje, witamy z zapałem utworzenie Rady Regencyjnej i wyrażamy mocne przekonanie że najdostojniejsza ta instytucya skupi około siebie wszystkie stronnictwa bez różnicy i dokona przy pomocy i łasce Najwyższego odbudowy państwa polskiego. Niech Bóg wspiera, najdostojniejsi regenci, Waszą pracę i niech jej błogosławi, niech stanie pod Waszym sterem wolna Polska, niech się spełnią krwawe usiłowania naszych męczenników i bojowników dla podźwignięcia ujarzmionej naszej ojczyzny. — Zarząd Towarzystwa Sztuk Pięknych w Krakowie. Prezes: Wojciech Kossak, wiceprezes: dr Cybulski; sekretarz: Leonard Lepszy.

Odezwa »Przytuliska weteranów powstania z roku 1863«. Wydział »Przytuliska weteranów powstania z roku 1863« prosi nas o ogłoszenie następującej odezwy:

W Krakowie przy ulicy Biskupiej l. 18 istnieje »Przytulisko weteranów powstania z roku 1863/4«, utrzymujące starców, niezdolnych do pracy, z których najmłodszy liczy 74 lat wieku.

Wobec ofiarności, wyczerpywanej na przeróżne nieuniknione cele, dochody z dobroczynności publicznej zamiast się zwiększyć, maleją, zaś wzrastająca nadmiernie drożyzna sprawia nadzwyczajne trudności w utrzymaniu i wyżywieniu dawnych żołnierzy polskich. Brak środków żywności, ciepłego odzienia i opału, wobec zbliżającej się zimy przejmuje obawą wydział »Przytuliska«, czy zdoła przezimować weteranów walk o wolność ojczyzny. Nie wolno nam dopuścić, aby ci, którzy walczyli i cierpieli za naszą sprawę, mieli zginąć z głodu i zimna.

Rodacy! W dniu Wszystkich Świętych i w dniu Zadusznym składajcie według możności waszej datki na utrzymanie weteranów z roku 1863/4, w namiocie »Przytuliska« w pobliżu kaplicy na cmentarzu krakowskim. Dary na ten cel przyjmują także administracye miejscowych dzienników.

Z działalności K. B. K. W niedzielę, dnia 21 bm. poświęcił ks. proboszcz Migdał nowe schronisko sierót K. B. K. w N i e p o ł o m i c a c h. Jest to już ósmy z rzędu zakład sierocy K. B. K., przeznaczony dla chłopców od 6—12 lat. Zakład mieści się w pięknej willi pp. Wimmerów, skąd chłopcy uczęszczają do miejscowej szkoły ludowej. Gości przyjęło 27 chłopców-sierót z ewakuacyi i różnych stron kraju pięknym śpiewem i powitalnymi wierszami pod kierownictwem przełożonej p. Józefy Chmielewskiej. Schronisko mieścić będzie 70 sierót, wyłącznie chłopców, dla których niema pomieszczenia wobec braku miejsc w istniejących zakładach.

Wogóle, w miarę wzrastającej nędzy i liczba sierót rośnie niepomiernie. Od 1 czerwca 1917 r. do 1 września 1917 r. zgłoszono do K. B. K. tylko 393 dzieci, potrzebujących opieki, z tej liczby przy indywidualnem rozpatrywaniu próśb przypada 172 chłopców a 109 dziewcząt; nieślubnych zgłoszono w tym czasie 51. Z ogólnej tej liczby umieszczono w zakładach stale lub przejściowo 193 dzieci, zapomóg doraźnych lub stałych na wychowanie udzielono 56, o 36 próśb załatwiono odmownie, bo się rozchodziło przeważnie o chłopców, nadających się do zakładów przymusowego wychowania. Wyobrażenie o rozmiarach działalności [illegible] o potrzebach sekcyi podają nam wzrastające stopniowo wydatki. W roku 1915 przez 9 miesięcy działalności wydano na sieroty 18.718 K, w 1916 roku 184.464 K, a w roku 1917 wraz z preliminarzem na ostatnie dwa miesiące dojdzie suma wydatków do 360.000 K. Prawie 1.000 sierót korzysta obecnie ze zakładowej opieki K. B. K. i ogół dzieci z uchodźtwa przeszedł przez ręce sekcyi K. B. K., ostatnio największy transport, bo blisko 300 dzieci z Cnocenia, umieszczonych obecnie w Oświęcimiu. O tej rzeszy opuszczonych naszej młodzieży powinno pamiętać społeczeństwo w tygodniu K. B. K. przy końcu tego roku.

O dodatek drożyźniany dla nauczycieli. Z zarządu Związku galicyjskiego nauczycielstwa ludowego komunikują nam: W dniach 24, 25 i 26 b. m. bawiła w Wiedniu deputacya Związku Polskiego nauczycielstwa ludowego, celem zapewnienia się o losach dodatku drożyźnianego. W tych dniach bawił również wiceprezydent Zoll, który przywiózł elaborat Wydziału krajowego, jak wiadomo, zredukowany wskutek opozycyi rządu. Członkowie prezydyum Związku przedstawili na konferencyi z prezydyum Koła polskiego, w której, prócz wiceprezesów Koła, brali nadto udział posłowie: Marek, Rychlik i Witos, przedewszystkiem konieczność najrychlejszego sankcyonowania ustawy i natychmiastowej wypłaty dodatku. Tak w klubie, jak i na konferencyach u ministrów eksc. Ćwiklińskiego i Twardowskiego, zastrzegli się przeciw wiązaniu zaległego dodatku z nowymi wnioskami posła Teufla i tow. W sprawie udzielenia krajom 60 milionów na powiększenie dodatków dla nauczycielstwa ludowego domagano się, by propozycye te zostały, jako odrębna pomoc, traktowane.

Delegaci Związku przedstawili również sprawę reklamacyj nauczycielskich, odszkodowania za zniszczone gospodarstwa, konieczność organizowania szkół, zaznaczając, że długoletnia tymczasowość posad i niskie uposażenie nauczycielstwa grozi szkolnictwu polskiemu katastrofą, wskutek zapowiadającej się znacznej emigracyi nauczycielstwa do innych, lepiej płatnych zawodów. — Ministra Twardowskiego proszono o interwencyę w ministerstwie skarbu w sprawie wyrównania różnicy rubli dla nauczycielstwa w odzyskanych powiatach. Sprawy te poruszano również u wiceprezydenta dra Zolla. Prezydya poszczególnych klubów proszono o desygnowanie swoich przedstawicieli dla specyalnej komisyi szkolnej, która dla przeprowadzenia tych spraw winna powstać w Kole polskiem.

W myśl tych żądań uchwaliło Koło polskie na wniosek posła Marka jednogłośnie domagać się natychmiastowej sankcyi ustawy Wydziału krajowego i wybrało komisyę, złożoną z dziesięciu osób. Komisya ukonstytuowała się, wybierając posła Głąbińskiego przewodniczącym, posła Marka zastępcą, Tetmajera sekretarzem.

Komisya zakomunikowała natychmiast ministrom o jednomyślnej uchwale Koła polskiego w sprawie dodatku, stawiając to, jako postulat Koła polskiego do rządu. Minister Twardowski zobowiązał się zakomunikować to życzenie Koła konferencyi ministeryalnej, która zbierze się niebawem, a wobec deputacyi wyraził nadzieję, że w najbliższych dniach sprawa dodatku zostanie definitywnie załatwioną. W skład deputacyi wchodzili pp.: Nowak, prezes Związku, i Smulikowski, wiceprezes.

Na fundusz wdów i sierót po nauczycielach. Zarząd naczelny Związku polskiego nauczycielstwa ludowego prosi nauczycielstwo, by, zamiast kwiatów i światła na groby swoich najbliższych, składało datki na fundusz zapomogowy dla wdów i sierót po nauczycielach. Datki wysyłać należy pod adresem: »Związek polskiego nauczycielstwa ludowego«, Kraków, Rynek gł., l. 29.

Z teatru im. Jul. Słowackiego. Dzisiaj po raz czwarty »Carewicz« G. Zapolskiej z pp. Majdrowiczówną, Węgierko, Sosnowskim, Szymborskim, Żyteckim, Noskowskim i Jarnińskim w rolach głównych. — Niezwykłe powodzenie tej atrakcyjnej sztuki skłoniło dyrekcyę do powtórzenia »Carewicza« jutro wieczorem i w sobotę b. tygodnia.

Jutro i w piątek po południu tradycyjnie wznowiony z racyi świąt listopadowych, ludowy dramat E. Raupacha: »Młynarz i jego córka« z pp. Majdrowiczówną, Kosinowską, Modzelewską, Czarnecką, Jednowskim, Biesiadeckim, Żyteckim i Noskowskim. W sobotę powtarza scena miejska na popołudniowem przedstawieniu »Zemstę« Al. hr. Fredry po cenach zniżonych dla młodzieży.

Z teatru przy ulicy Rajskiej. Dzisiaj po południu »Przekupka warszawska« A. Bełcikowskiego z p. Olską w roli tytułowej; wieczorem »Piękna Helena« z pp.: Miłowską, Harasimowiczówną, Kwiecińską, Kamińską, oraz panami: Lelewiczem, Millerem i Minowiczem w partyach głównych. — Jutro po południu »Glejt« Macieja Szukiewicza, wieczorem świetna komedya A. Bissona: »Pawie piórka«.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł., linia A—B, l. 39), uwzględniając życzenia tych osób, które ponownie z powodu przepełnienia nie mogły dostać się do sali na wykład dra Reissa o Schubercie, postanowiło powtórzyć w najbliższą sobotę, dnia 3 listopada b. r., o godzinie 7 wieczorem wieczór Schubertowski z ilustracyą muzyczną. Pieśni odśpiewa artystka opery, p. Szafrańska, przy fortepianie p. Fontanówna i profesor Lipski. Bilety wcześniej można nabyć w sekretaryacie kollegium codziennie między godziną 6—7 wieczorem.

Z miejskich kuchni obywatelskich. Od szeregu dni ruch w kuchniach obywatelskich zwiększył się prawie w dwójnasób, tak, że obecnie wydawanie obiadów przeciąga się poza oznaczoną godzinę, a stołownicy tej kuchni czekać muszą niekiedy całą godzinę na swoją kolej. Ten napływ stołowników spowodowany jest coraz dotkliwiej odczuwać się dającym brakiem węgla w gospodarstwach domowych i trudnością zdobywania aprowizacyi. Niemało przyczynia się także do tego czasowe zamknięcie kuchni Stowarzyszenia św. Zyty, które przeciąga się już zbyt długo. Zarząd tego Stowarzyszenia powinien był postarać się u władz miejskich o odstąpienie jakiegoś lokalu, celem nie przerywania czynności, a na wypadek, gdyby to stało się niemożliwem, mógł oddać swą służbę do dyspozycyi kuchni obywatelskich, gdyż przyczyną natłoku i czekania tylu osób jest brak służby, a głównie brak pomywaczek, tak, że służące, podające potrawy, muszą do każdej zmiany talerzy same zmywać naczynie, podczas czego stołownicy skazani są na czekanie. Tak długie czekanie czyni całe dobrodziejstwo taniości kuchni obywatelskich iluzorycznem. Przed kilku dniami zwiedził kuchnię wojenną u Franciszkanów w porze obiadowej wiceprezydent miasta, inż. Rolle, co pociągnęło za sobą ku zadowoleniu gości znacznie uczciwszy, niż zwykle, wymiar porcyj. Szkoda, że dzieje się to tylko w dniach wizytacyi.

Rozwóz ziemniaków. Celem przyjścia z pomocą ludności miasta przy zwiezieniu ziemniaków, postanowiła gmina miasta Krakowa użyć do rozwozu za zezwoleniem władz szkolnych młodzież szkó[illegible] [illegible] jednak gmi[illegible]

nie rozporządza dostateczną ilością środków przewozowych, przeto magistrat wzywa wszystkich posiadaczów wózków ręcznych dwu- i czterokołowych, tudzież wszystkich posiadaczów zaprzęgów, aby najdalej do dnia 5 listopada b. r. zgłosili się w biurze wydziału IIIc magistratu, I. piętro oficyny, drzwi Nr 10, celem wynajęcia tych wózków na miesiąc listopad za wynagrodzeniem według umowy.

Powszechna zbiórka bielizny. — Otrzymujemy z Wiednia komunikat następujący: Powszechna zbiórka bielizny nie kończy się z dniem zbiórki. Tak, jak przedtem, przyjmuje się i nadal dary w wyrobach tkackich wszelkiego rodzaju. Do wszystkich kół ludności idzie usilna prośba o poparcie tego dzieła powszechnej użyteczności przez składanie ofiar czy to do rąk lokalnych miejsc zbiorowych, czy też wprost do Urzędu pieczy wojennej w Wiedniu. Przesyłki pocztowe do 20 klg., nadawane do Urzędu pieczy wojennej (»Kriegsfürsorgeamt«) we Wiedniu, IX., Währingerstrasse 32, są wolne od opłaty, jeżeli na pakiecie i adresie przesyłkowym umieszczono uwagę: »Dar ze starych materyałów«. Przesyłki kolejowe należy przesyłać nieopłacone do Urzędu pieczy wojennej w Gutramsdorf-Kaiserau, stacya kolei W. A., z podaniem zawartości i z oznaczeniem: »Dar starych materyałów dla Urzędu pieczy wojennej«.

Co się dzieje ze skonfiskowanymi towarami? Niemal codziennie komunikuje policya krakowska fakta konfiskowania w znaczniejszych ilościach różnych towarów, jako to: skóry, butów, nici, tkanin, oraz produktów żywnościowych. Równocześnie znajduje się informacya, że zarekwirowane tą drogą towary oddawane bywają Związkom i zrzeszeniom, celem rozsprzedaży ich po cenach przystępnych między członków. Tymczasem faktem jest, że rzekomo obdarowano Związki i zrzeszenia nic o tem nie wiedzą. Tak było przed kilku dniami z zapasem skonfiskowanych butów, które rzekomo oddano Związkowi ekonomicznemu urzędników do rozsprzedaży.

Z tymi skonfiskowanymi towarami dzieją się dziwne jakieś rzeczy, tak, że niepodobna dojść gdzie się te towary podziewają. Byłoby ze wszech miar wskazanem dla uspokojenia rozgoryczonej opinii, aby władze konfiskujące w każdym wypadku dokładnie wykazywały, gdzie i w jakiej ilości skonfiskowany towar odesłany został.

Zamach samobójczy. W hotelu »Austrya« przy ulicy Pawiej dzisiejszej nocy usiłował pozbawić się życia 21-letni praktykant leśnictwa, Zygmunt B., który zranił się z rewolweru w prawe płuco. Odwieziono go do szpitala. Przyczyną zamachu samobójczego był zawód miłosny.

Atak szału. Wczoraj wieczorem na Rynku u wylotu ulicy św. Jana doznał znowu jakiś nieznany starszy żołnierz ostrego ataku szału. Chorego po pewnym czasie ubezwładniono i oddano krakowskiemu pogotowiu ratunkowemu, które nieszczęśliwego odwiozło do szpitala wojskowego.

Publiczność zachowywała się w wysokim stopniu niewłaściwie, tłoczyła się i traktowała tragiczny wypadek, jak kinematograficzną sensacyę.

Wykrycie tajnej fabryki mydła. Wczoraj wieczorem wykryła policya krakowska w Podgórzu przy ulicy 5 Listopada tajną fabrykę mydła, wyrabianego z masła. Narzędzia, oraz znaczną ilość tego mydła skonfiskowano. — Dochodzenia w toku.

Z sali sądowej. W krakowskim sądzie karnym toczyła się wczoraj przed południem rozprawa pod przewodnictwem radcy dra Rutowskiego przeciwko sześciu byłym kelnerom, zajętym w restauracyi pp. Macharskich pod firmą »Antoni Hawełka«, obwinionym o oszustwo. Według aktu oskarżenia, fałszowali oni bloczki kasowe i w ten sposób wyrządzili firmie szkodę około 30.000 K. Oskarżeni wybijali na bloczkach kontrolnych kilka zer, które później przerabiali na inne cyfry, zwyczajnie 9 lub 60 i w ten sposób inkasowali sami zapłacone przez gości należytości.

Trybunał po przeprowadzeniu rozprawy uwolnił trzech oskarżonych od winy i kary, trzech zaś uznał winnymi przekroczenia oszustwa i zasądził jednego na sześć, drugiego na cztery, trzeciego na trzy tygodnie aresztu z wliczeniem aresztu śledczego. Bronili adwokaci: dr Krzaklewski, dr Marek i dr Heski.

Z Królestwa Polskiego.

Ułatwienia w podróży po okupacyi austryackiej dla urzędników sądowych. Departament sprawiedliwości powiadomiony został na drodze urzędowej o dwóch nowych zarządzeniach austryackiego ministerstwa wojny.

W myśl jednego z tych zarządzeń, urzędnicy sądów polskich będą korzystali przy przyjazdach zarówno służbowych, jak i pozasłużbowych, na kolejach okupacyi austryackiej — ze zniżki 50 proc.

Zniżkę tę czynić będą bezpośrednio kasy osobowe przy kolejach za okazaniem właściwej legitymacyi.

Podobne zarządzenia spodziewane są i dla urzędników wszystkich innych rodzajów służby państwowej, korzystających ze zniżki na liniach kolei państwowych w Austryi.

Uwolnienie internowanych w Havelbergu. — W »Deutsche Warschauer Zeitung« czytamy: Jak się z urzędowej strony dowiadujemy, komisya generał-gubernatorstwa w ostatnich dniach wybrała w obozie jeńców w Havelbergu 160 tamże internowanych osób i dozwoliła im na natychmiastowy powrót do obrębu generał-gubernatorstwa warszawskiego.

Krajowy zjazd kooperatyw kredytowych. — W Warszawie rozpoczęły się w dniu 21 b. m. dwudniowe obrady krajowego zjazdu przedstawicieli spółek kredytowych z całego kraju. Na zjazd przybyło 140 osób, reprezentujących 105 kooperatyw kredytowych. Przewodniczył p. Wincenty Młynarski, prezes okręgowego sądu w Kaliszu. Pierwszy referat wygłosił p. Kwieciński: »O prawodawstwie współdzielczem«, p. Mitraszewski mówił: »O związkach patronackich i centralach kredytowych«. — W związku z tym referatem uchwalono wybrać komisyę, złożoną z 12 osób, wśród których powinni być reprezentowani przedstawiciele wszelkich społecznych i ekonomicznych instytucyj. Dr Antoni Rząd wygłosił referat pod tytułem: »Nasze spółki kredytowe a wojna«, p. Peretz mówił o czynnościach komitetu giełdowego, p. Pogorzelski »O kooperatywach kredytowych ziemi radomskiej«, a p. Stojowski o dywidendzie i kapitale zapasowym.

Przegląd polskich ułanów w Mińsku. Jak donosi wychodzące w Moskwie »Echo Polskie«, w Mińsku odbył się uroczysty przegląd pułku Mścisławskiego przez generała Dowbór Muśnickiego. Gdy generał ukazał się przed frontem, pułkownik zdał mu raport. Następnie orkiestra zagrała »Jeszcze Polska«, a generał zaczął objeżdżać szwadrony. Na powitanie generała: »Witam was, ułani!«, odpowiedziano mu chórem: »Czołem, panie generale!« Przeprowadzono ćwiczenia, zakończone szarżą.

Pułk witali reprezentanci ludności miejscowej: Borecki, książę Świątopełk-Mirski, Dobruszczyc, nadto pułkownik Tupalski w imieniu komitetu Związku wojskowych Polaków, a generał Święcicki w imieniu Związku frontu zachodniego.

Ze świata.

Biuro wywiadowcze o osobach przebywających za granicą. Ministerstwo spraw zagranicznych utworzyło dla wywiadów o osobach cywilnych, przebywających poza granicami państwa, osobne biuro pod nazwą „Auskunftstelle über Zivilpersonen im Ausland". Biuro to znajduje się w Wiedniu I., Ebendorferstr. 5, wyjednywa wiadomości o losie osób cywilnych, przebywających w państwach zaprzyjaźnionych, neutralnych i nieprzyjacielskich, tudzież pośredniczy w dostarczeniu wzajemnych zwięzłych wiadomości o stosunkach osobistych i familijnych osób rozdzielonych.

Wywóz drzewa z Austryi do Holandyi. W dniu 19 b. m. przyszła do skutku umowa w sprawie dostaw drzewa z Austryi do Holandyi, w zamian za co rząd holenderski zobowiązał się dostarczać towarów spożywczych. Dla zrealizowania powyższej umowy, banki holenderskie przy współudziale banku austro-węgierskiego wyznaczyły cztery miliony guldenów holenderskich. Zapasy drzewa przeznaczonego do Holandyi, pochodzą przeważnie z Królestwa Polskiego i Galicyi.

Ślub mr. Maryana Rylki z p. mr. Janiną Trybułówną odbył się dnia 20 października w kościele parafialnym w Czarnym Dunajcu. 9618

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

We środę, dnia 31 b. m.: »Carewicz« Gabryeli Zapolskiej.

We czwartek, dnia 1 listopada, po południu: »Młynarz i jego córka« E. Raupacha; wieczorem: »Carewicz« Gabryeli Zapolskiej.

W piątek, dnia 2 listopada, po południu: »Młynarz i jego córka« E. Raupacha; wieczorem: »Warszawianka« i »Sędziowie« St. Wyspiańskiego.

W sobotę, dnia 3 listopada: »Carewicz« Gabryeli Zapolskiej.

Repertoar miejskiego teatru ludowego w Krakowie przy ul. Rajskiej.

We środę, dnia 31 b. m., po południu: »Przekupka warszawska«; wieczorem: »Glejt«.

We czwartek, dnia 1 listopada, po południu: »Glejt«; wieczorem: »Pawie piórka«.

W piątek, dnia 2 listopada: »Glejt«.

W sobotę, dnia 3 listopada, po południu: »Odludki« i »Konfederaci Barscy«; wieczorem: »Piękna Helena«.

W niedzielę, dnia 4 listopada, po południu: »Glejt«; wieczorem: »Ciemna plama«.

Obrady Izby panów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 31 października.

W Izbie panów prezydent otworzył posiedzenie następującą przemową:

Podczas gdy na wczorajszem posiedzeniu mogłem Wysokiej Izbie donieść, że części ziemi ojczystej są odzyskane, dziś, na podstawie autentycznych informacyj, jakie mię doszły, jestem w tem szczęśliwem położeniu, iż mogę zawiadomić, że Udine zostało zajęte. (Żywe oklaski, brawa, okrzyki radości.)

Jedna z największych akcyi tej wojny światowej jest w pełnym toku. My Austryacy, nie możemy jednak zapominać, że akcya ta nie stałaby się możliwa, gdyby nasi bohaterowie na froncie południowo-zachodnim nie utrzymali wytrwałej obrony przed nieprzyjacielem (Burzliwe oklaski i brawa), który z pewnością nie wyobrażał sobie końca wojny bez aneksyi i rekompensat. (Żywe długotrwałe oklaski i brawa.)

W dalszym ciągu dyskusyi budżetowej członek Izby panów Beurle reflektował na wywody ks. Lobkowitza, oświadczając, że widzi w tych wywodach oznakę możliwości porozumienia. Ta sama myśl przebijała z wywodów dra Bilińskiego. Jako Niemiec pragnie mówca jednak przypomnieć, że w Galicyi są także koloniści niemieccy i jedno miasto niemieckie. Mają oni równe prawa narodowe i należałoby te prawa chronić.

Mowa ks. arcybiskupa Teodorowicza.

Ks. arcybiskup Teodorowicz oświadcza, że nikt nie może zaprzeczyć, iż zagadnienie Polski niespodziewanie i z wielką siłą wyłoniło się w czasie wojny i że zagadnienie to łączy się ściśle z kwestyą pokoju, zwłaszcza dla mocarstw centralnych. O tem zagadnieniu w ciągu dyskusyi nie padło żadne słowo. To, co mówca dziś pragnie podnieść, to podnosi w imieniu własnem, tak samo, jak jego mowa w czasie ostatniej dyskusyi budżetowej zawierała jego osobiste zapatrywanie. Przedewszystkiem uderza, że kwestyi polskiej w Austryi nie omawiano, natomiast ogromne zainteresowanie się nią okazuje się w Niemczech. Prawdopodobnie zawiniła tu cenzura wojenna. Pod wpływem cenzury policyjnej wpadły w podejrzenie nie tylko osoby, lecz także idee. Prócz artykułów hr. Andrassy'ego, ogłoszonych w jednym z dzienników wiedeńskich i kilku pamfletów, nie okazało się w Austryi nic poważniejszego. Tak bakcyl cenzury, zdaje się, zaraził także Izbę panów, która woli milczeć, aniżeli poruszać temat drażliwy! Kto go poruszy, ten łatwo może sparzyć sobie palce. Doświadczył tego mówca w czasie ostatniej dyskusyi budżetowej. Mówca nie myśli podnosić żadnych rekryminacyj w tej mierze, lub się bronić, lecz chce wskazać na tę swoją mowę dla zilustrowania sytuacyi.

Prezydent przerywa mówcy uwagą, że, o ile zrozumiał, mówca porusza sprawę przywołania go do porządku dziennego; ze względu na postanowienia regulaminu prosi mówcę, by sprawę tę uważał za załatwioną.

Ks. arcybiskup Teodorowicz odpowiada, że z góry zaznaczył, iż nie podnosi żadnych rekryminacyj co do samej sprawy i nie wdaje się w żadną krytykę, lecz odwołuje się na sprawę o tyle tylko, o ile ona odnosi się do jego osoby. Już w ostatniej swej mowie wskazał, że należy scharakteryzować system, panujący w Królestwie Polskiem. Obawy, które wówczas wyraził, urzeczywistniły się niebawem przez rozwiązanie Rady Stanu i Legionów. Nowy manifest obu monarchów jest dowodem, że dawny system nie może już być nadal stosowany. Sprawozdawca budżetu zarzucił był mówcy, że omawia marzycielskie myśli przyszłości, nie uwzględniające przynależności państwowej. Mówca stwierdza, że mówił o jedności narodu i trzyma się ściśle tych linij, które wytyczył projekt zjednoczenia Galicyi i Królestwa Polskiego w Austryi; więc nie mówił o przyszłości, lecz o ostatniej przeszłości. Mówca przypomina słowa prezesa N. K. N. Jaworskiego w sierpniu 1915 roku z okazyi zajęcia Warszawy, w których zawarte jest oświadczenie, że zjednoczenie niepodzielnego Królestwa Polskiego z niepodzielną Galicyą jest podstawą dążeń Polaków i podnosi, że Polacy w Austryi nigdy nie milczeli o ideałach swej przyszłości. Cytuje dyskusyę w Sejmie galicyjskim w roku 1868, historyczne słowa namiestnika hr. Gołuchowskiego, dalej przypomina przyjęcie deputacyi polskiej przez cesarza w roku 1848 i program polski w tym roku ustalony.

Mówca nie chce przesądzać pod żadnym względem obecnych rządów polskich. Proklamacya obu cesarzy z 12 września przeniosła Królestwo Polskie z zakresu fikcyi na pole rzeczywistości. Polacy pragną w duchu proklamacyi dwóch monarchów pracować nad swojem państwem; nie można jednak składać całej odpowiedzialności na trzech regentów i po nich wszystkiego się spodziewać. Nie od nich, lecz od administracyi zależy, czy manifest obu monarchów zostanie urzeczywistniony w duchu popierania państwa polskiego. Koniecznem jest jasne postawienie kwestyi. Polacy spodziewali się zniesienia linii granicznej między obu obszarami okupacyjnymi i zniesienia granicy między Litwą a Królestwem Polskiem. To, co jeszcze nie nastąpiło, to może nastąpić. Mówca cytuje zdania wybitnych niemieckich polityków i myślicieli, którzy także oświadczali się za zniesieniem tych granic. Rozwój państwa polskiego zawisł głównie od sposobu, w jaki ujawnią się oba kierunki, które dotąd można było zauważyć. Jednym kierunkiem jest wola, zawarta w proklamacyi dwóch cesarzy, drugim kierunkiem są tajne przeszkody. Jednym z tych tamujących kierunków jest oświadczenie się za aneksyą Królestwa Polskiego, nadto w literaturze niemieckiej pisze się całkiem otwarcie o państwie ubocznem, czy też o państwie ochronnem. Wobec takich objawów Polacy zapytują, wskazując na obietnicę, na najlepszą wolę obu monarchów, czy może być mowa o rozwoju państwa w przyszłości, jeżeli potężne państwo obejmie polityczną kuratelę nad tem państwem polskiem? Na to pytanie nie mogą odpowiedzieć regenci, lecz tylko administracya.

Mówca przypomina formacyę państwa polskiego z roku 1830, kiedy ówczesny car Aleksander czynił Polakom wielkie obietnice, o których nie można powiedzieć, by ich nie chciał przynajmniej z początku dotrzymać, lecz zasada była z gruntu fałszywą. Była to zasada wprost przeciwna tej, którą ustalili obecnie obaj monarchowie. Wówczas Królestwo Polskie miało być postawione pod kuratelę Rosyi, tworzyć miało mur ochronny przeciwko Austryi i Niemcom, stanowić niejako stacyę graniczną, czy też przyczółek mostowy dla wtargnięcia Rosyi do Europy środkowej. Z tej historycznej reminiscencyi wynika, że dla przyszłości Polski jest punktem decydującym, czy sprawa rozwiązaną będzie w duchu intencyi obu monarchów, czy też ze stanowiska całkiem przeciwnego, ze stanowiska tych właśnie tamujących sił. Twierdzenie, że Polacy nie wierzyli rządowi niemieckiemu z powodu nienawiści do Niemiec, jest fałszywem. Polacy stoją zbyt wysoko, by nienawiścią kierować się w swojej polityce.

Powód leży raczej w poprzedniej tradycyjnej polityce Rosyi i Prus. Obawiano się z początku wojny, że dawne tradycyjne stosunki między Berlinem i Petersburgiem odżyją albo w formie pokoju odrębnego, albo też zbliżeniem się obu tych mocarstw po wojnie.

Przechodząc do omówienia kwestyi wojska polskiego, mówca wskazuje, że werbunek z 5 października zarządzony został tylko przez generał-gubernatorów w Warszawie i Lublinie, zanim istniała organizacya polska; nie może się więc uważać tego werbunku, jako werbunku siły zbrojnej polskiej. W sprawie Legionów popełniono też wiele fałszywych kroków, zwłaszcza oddając je gubernatorowi warszawskiemu, nie zaś państwu polskiemu. Krytykowano też nową formułę przysięgi, którą zaskoczono legionistów.

Co do uwagi referenta, że Polacy powinni przynajmniej w tem przesileniu być solidarni, — to wskazuje mówca, że w przeciwnym obozie Polacy nie byli, — brak decyzyi Polaków był tylko echem przeżyć narodowych.

Główna wina obecnej wojny spada na zasadę dziejowej polityki: »siła przed prawem«. — Moralne korzenie tej zasady tkwiły w akcie podziału Polski. — Bezpośrednio po rozdziale Polski sama Europa poczęła odczuwać skrupuły — ale dopiero kiedy wschód i zachód zetknęły się w okopach nieprzyjacielskich, — poznano naukę, wynikającą z podziału Polski, — mianowicie tę, że równowaga świata jest zachwiana. Już przed stu laty poeci polscy, między nimi Mickiewicz, modlili się o ogólną wojnę nie dla zemsty, lecz w nadziei, że w tej chwili i Polska powstanie. Potwierdzenie tego znajduje się w piśmie Ojca świętego. Manifestacya Ojca świętego jest wspaniałem złączeniem głosu sumienia z polityką, programu dziś wspaniale zakreślonego z programem przyszłości, połączeniem ducha miłości chrześcijańskiej z praktyczną znajomością świata i ludzi. Ojciec święty porzuca zasadę: siła przed prawem, ogłasza nową zasadę sprawiedliwości i manifestacyą swoją tak głęboko sięgnął w sumienie Europy, że Europa nie może już z jego wskazówek się oswobodzić. Prędzej czy później musi zawrócić do linii wytycznej, nakreślonej w jego słowach. — Ojciec święty nie zadowala się już ogólnemi myślami przewodniemi, wymienia raczej wszystkie narody, które według jego zdania mają zaznać sprawiedliwości — obok ludów słowiańskich są i Polacy. Dla Europy chrześcijańskie zagadnienie sprawiedliwości narodów ucieleśnia się w odbudowaniu Polski. Polacy specyalnie obowiązani są do wdzięczności Ojcu świętemu za jego słowa, gdyż w tem jednem słowie »sprawiedliwość« zawarte są wszystkie plany Polaków na przyszłość, wszystkie ich pragnienia i nadzieje.

Dalsze przemówienia.

Minister generał major Hoefer reflektował na rozmaite kwestye, poruszone w ciągu dyskusyi, zwłaszcza sprawę zaopatrzenia w Czechach.

Członek Izby Escher mówił o znaczeniu Tryestu dla Europy centralnej.

Radca dworu Vukovic oświadczył, że ideały Słowian południowych stoją w zasadniczem przeciwieństwie do zapatrywań nieprzyjaciół. Mieszczą się one w ramach monarchii a wyrazem ich jest niewzruszona wola pozostania po wsze czasy pod berłem habsburskiem.

Po wywodzie końcowym sprawozdawcy Plenera Izba przyjęła prowizoryum budżetowe w drugiem i trzeciem czytaniu bez zmiany.

Wniosek członka Izby dra Witteka, aby wybić monety zdawkowe 25 i 50 halerzowe, oraz wydać banknoty 5 koronowe, przekazano komisyi budżetowej.

Izba przystąpiła do dyskusyi nad wnioskami zjednoczonej komisyi prawniczej i politycznej o ustawach sądowniczych.

Po sprawozdawcy Pattaju przemawiał dr Grabmayer, oświadczając się za wnioskami komisyi.

Członek Izby bar. Schey pochwalił stanowisko Izby panów w sprawie nieprawomocnych jeszcze wyroków, wydanych przez sądy wyjątkowe i oświadczył, że nie może głosować za odmiennymi wnioskami komisyi.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj o godzinie 11 przed południem. Na porządku dziennym dalszy ciąg wczorajszych obrad i dokonanie wyborów do delegacyi.

Konferencye hr. Czernina.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 31 października.

Dzienniki wieczorne donoszą:

Minister spraw zagranicznych hr. Czernin przybył dziś przed południem do parlamentu, gdzie konferował dłuższy czas z prezydentem ministrów drem Seidlerem i ministrem rolnictwa hr. Silva Tarouca.

Przesilenie kanclerskie w Niemczech

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 31 października.

»Berliner Tageblatt« donosi:

W kołach parlamentarnych mówią z wielką stanowczością o kandydaturze hr. Posadowsky'ego na kanclerza państwa. Jest to były sekretarz państwa urzędu spraw wewnętrznych.

Konferencye hr. Hertlinga.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 31 października.

Dnia 31 października wybitni parlamentarzyści odbywali między sobą konferencye, poczem konferowali z hr. Hertlingiem. Jak już wczoraj doniesiono, przyjęcie stanowiska kanclerza przez hr. Hertlinga zależne jest od zadowalającego załatwienia sprawy oddzielenia stanowiska kanclerza państwa od urzędu pruskiego prezydenta ministrów. Stronnictwa lewicowe są przeciwne rozdzieleniu tych obu stanowisk, to ze względu na mającą nastąpić reformę pruskiego prawa wyborczego, które jak stronnictwa lewicowe podnoszą, nie jest zagadnieniem czysto pruskiem, lecz ogólno-niemieckiem.

Akcya pokojowa w Petersburgu.

(Telefonem.)

Sztokholm, 31 października.

Skuteczna ofenzywa mocarstw centralnych przeciw Włochom wzmocniła stanowisko stronnictw pokojowych w Petersburgu. Zwolennicy pokoju w Radzie robotniczo-żołnierskiej żądają natychmiastowego rozpoczęcia rokowań pokojowych, twierdząc, że ostatnie wypadki wykazały znaczną przewagę wojskową mocarstw centralnych, tak, że sytuacya koalicyi coraz bardziej się pogarsza.

Odwrót Włochów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 31 października.

»Journal de Genève« donosi z Medyolanu: Z wojny pozycyjnej przejdzie się do wojny ruchowej. Odwrót włoski dokonuje się systematycznie, jakkolwiek ofiary są bolesne. W porównaniu z majem roku 1916 położenie jest poważniejsze, lecz mimo tego jest ono mniej niepokojące. Poważniejszem jest ono dla tego, ponieważ linie włoskie zostały odparte na froncie szerszym i na większą głębokość, mniej niepokojące dla tego, że nawet wśród najkorzystniejszych dla nieprzyjaciela okoliczności wykluczonem jest otoczenie wojska włoskiego.

Rozruchy we Włoszech.

(Telefonem).

Lugano, 31 października.

Mimo zamknięcia granicy włoskiej nadchodzą z Włoch wiadomości, że w wielu miastach wybuchły wielkie rozruchy. W Turynie utrzymuje spokój wojsko.

Nadzwyczajna manifestacya w parlamencie włoskim.

Berlin, 31 października.

»Badische Presse« donosi z Zurychu:

Jak donosi tutejsza prasa, we Włoszech panuje przygnębienie. »Avanti« przynosi wiadomość, wedle której w Izbie deputowanych 162 posłów urządziło niezwykłą manifestacyę, o której »Avanti« milczy z powodu cenzury, zaznaczając tylko, że zwolennicy wojny po raz pierwszy przyjęli w milczeniu zarzuty swoich przeciwników.

Nowa nota papieża.

(Telefonem).

Kolonia, 31 października.

»Koeln. Ztg.« donosi: Papież przyjął na posłuchaniu w ostatnich dniach szereg biskupów francuskich, którzy poprzeć mają akcyę pokojową Watykanu.

Z wiarygodnego źródła dowiaduje się »Koeln. Ztg.«, że papież zamierza zaapelować ponownie do grup walczących w sprawie pokoju. Krok ten ma poprzeć międzynarodowy episkopat.

Lloyd George o armii i flocie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 31 października.

(Reuter). Lloyd George wypowiedział wczoraj mowę z okazyi przedłożenia w Izbie gmin przez jednego z członków wniosku o wyrażenie podziękowania za zasługi około wojny wojsku, flocie i ludności. Przedstawił on czyny wojska i floty angielskiej, mówiąc między innemi:

Nie waham się twierdzić, że sprawę sojuszników spotkałoby wielkie nieszczęście, gdyby nie flota angielska. Rosya byłaby w rzeczywistości bezbronną. Flota angielska przewiozła w ciągu wojny 30 milionów ludzi, 2 miliony koni, 25 milionów ton materyałów wybuchowych i żywności, oraz 52 milionów tonn węgla i nafty. Byłoby przedwczesnem stwierdzanie skutku blokady floty angielskiej, przeciw nieprzyjaciołom, blokady, która byłaby zupełną, gdyby od Bałkanu nie były pozostały drzwi otwarte. Flota bojowa nie miała sposobności zdobycia sławy dla floty angielskiej, ale nie jest to jej winą.

O armii powiedział Lloyd George: Pierwotny nasz korpus ekspedycyjny liczył 160.000 żołnierzy, dziś liczą angielskie siły ekspedycyjne przeszło 3,000.000 ludzi. Jest to tryumfem organizacyi, który został umożliwiony przez bohaterstwo i poświęcenie starej armii.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Solicytatorka

adwokacka, z kilkuletnią praktyką, pisząca biegle na maszynie po polsku i po niemiecku, ze stenografią polską, poszukuje posady. Zgłoszenia: Lemplówna, Cieszanów, koło Lubaczowa. 9606 1 2

Praktykant sądowy

poszukuje posady koncypienta adwokackiego. Zgłoszenia pod **K. S.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9607 1 2

Panienka

z ukończoną VI kl. gimn. poszukuje posady w aptece w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod „Praktykantka" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 9593

Zdolny pomocnik fryzyerski

poszukuje posady. Zgłoszenia pod **„Zdolny pomocnik"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9576 1 2

Stróż

bezdzietny, szuka miejsca. Ul. Sieniradzkiego 1, Franciszek Opata. 9594

Masażystka

egzaminowana, znająca się także na hydropatyi i zawijaniu w koce. Kraków, ul. św. Tomasza l. 7, I p. 9590 1 3

Poszukuję kuśnierza

któryby u mnie w domu zechciał naprawić żakiet. Wiadomość: H. S., ul. Czysta l. 11, I p., ofic. 9604

Osoba

w średnim wieku, pracowita, z małym chłopcem, szuka pracy. Zgłoszenia: Jadwiga Bogić, Huta Krzeszowska, poczta Biłgoraj (Król. Polskie). 9598

Zdolny pomocnik handlowy

z działu galanteryjnego, wolny od wojska, władający językiem niemieckim, poszukuje posady, ewentualnie na prowincyi. Zgłoszenia pod **„P. S."** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 9605 1 2

Stenografii polskiej

udzielam oddzielnie lub zbiorowo. Zgłoszenia przyjmuje Stowarzyszenie nauczycielek, ul. Karmelicka l. 32, między godz. 11-stą a 1-szą 9595 1 3

Kupię

używaną kurtkę lub płaszcz oficerski, w dobrym stanie, nadający się do przerobienia. Zgłoszenia przyjmuje: Ajencya gazet p. Blocha w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 23. 9575 1 2

Poszukuje się pokoiku

wraz z utrzymaniem, dla kobiety w starszym wieku, zupełnie zdrowej. Zgłoszenia: St. Fabijański, ul. ...owska l. 21, III p., w godzinach przedpołudniowych od 9—12. 9580 1 2

Udzielam

lekcyj z klas gimnaz., przygotowuję do egzaminów i matury, za wynik ręczę. Zgłoszenia listowne pod **A. 26**, przyjmuje Biuro dzienników i ogłoszeń M. Hueczyca, ul. Jagiellońska 7. 9612 1 3

Rutynowany

urzędnik prywatny

z kilkuletnią praktyką biurową w agencyach handlowych, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod **„Rutynowany"**. 9611

Kupię kawiarnię

drugorzędną lub wynajmę odpowiedni lokal, tylko w śródmieściu. Zgłoszenia pisemne pod **„Transakcya"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9617 1 3

40.000 K

umieści na hipotekę w Krakowie.

Kamienicę dwupiętrową

we wielkim Krakowie sprzeda kancelarya adw. Dra Ignacego Szado w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 7. 9513 1 2

Udzielam nadal

lekcyj dla głuchoniemych oraz oduczam wszelkich wad w mowie, jak: jąkanie, seplenienie i niewymawianie liter. **Szkoła Stępowskich, ul. Sobieskiego 3**, parter. 9??2 4 10

Poszukuje

stróżostwa młode, bezdzietne małżeństwo od 15-go listopada 1917. Wiadomość: Rynek główny l. 13, dozorca domu. 9279 3 3

KAWIARNIA „WARSZAWA"

ul. Sławkowska 30

od dnia 16 września b. r. codziennie od godziny 7—11 wieczór

KONCERT ORKIESTRY CYGAŃSKIEJ

pod batutą słynnego prymasa cygańskiego **BERTOK WILLY** z Budapesztu.

Soliści na czelo, tarago i cimbalo. 9280 8 0

Pokój

zaraz do wynajęcia, umebl., front., elektr. oświetl., z utrzymaniem. Ul. Karmelicka 28, II p., front, str. pr. 9603

Poszukuje się

ładnego pokoju, umeblowanego, z oświetleniem elektrycznem. Zgłoszenia przyjmują: Hopcas i Salomonowa, ul. Szczepańska l. 9. 9609

Do sprzedania

wanna cynkowa, pokostowana i duży stół kancelaryjny. Wiadomość: ul. św. Gertrudy l. 10, u dozorcy. 9583 1 2

Szopa

duża, zaraz do wynajęcia. Ul. Zielona l. 8. 9589 1 2

2 pokoje

umeblowane z komfortem, z łazienką, w śródmieściu, do wynajęcia od 15 listopada lub 1 grudnia, dla solidnej osoby. Zgłoszenia listowne pod **„Planty"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9591

Poszukuję dzierżawy

około 150 mg. roli, z budynkami, zaraz, lub od wiosny. Gustaw Kaszuba w Przecławiu, obok Dębicy. 9600 1 3

Czasopisma z modami

na jesień i zimę.

Bluszcz. Tygodnik, kwartalnie K 10, z przes. K 12.
Elite. Zeszyt sezonowy K 5, z przesyłką K 5·35.
Favorit. Zeszyt sezonowy K 1·40, z przes. K 1·95.
toż. Moda dziecięca i bielizna K 1·20, z przes. K 1·75.
toż. Roboty ręczne K 1·20 z przesyłką K 1·75
Mode für Alle. Zeszyt sezonowy K 3, z przes. K 3·55.

Do nabycia w Księgarni **D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17.** 9311 3 5

Do sprzedania

garnitur salon., mahoń, bogato rzeźbiony, duże lustro złocone z żardynierą, świecznik antyk z kryształami, szafy antyk, inkrust. i inne piękne okazy antyczne. Konc. zakład sprzedaży i kupna. Kraków, ul. św. Jana l. 16. 9581 1 3

Handel

towarów mięszanych, przy bardzo ruchliwej ulicy, z powodu choroby właściciela, do sprzedania. Zgłoszenia pod „Dobry interes" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9582 1 2

Duży fotel

okazyjnie do sprzedania. Ul. św. Jana l. 13, tapicer Wesołowski. 9614 1 3

Kurs kilimkarstwa

ul. Karmelicka l. 21, parter. 9384 3 3

Emerytowanego nauczyciela

szkół wydziałowych lub ludowych, w sile wieku, z kwalifikacyami w zakresie przemysłu, poszukuje na lustratora domów pracy, Liga Pomocy przemysłowej, Kraków, ul. Straszewskiego l. 28. 9601 1 3

PALTOTY ZIMOWE

pokrycia futer, ubrania cywilne na zamówienia.

A. Bross

Kraków, ul. Floryańska l. 44, tuż obok Bramy Floryańskiej. Telefon 2269. 8177 16 0

Warszawska pracownia

wykonuje artystycznie suknie sceniczne, wizytowe, oraz kostyumy. Ul. Grodzka 4, III p., front. 9153 3 4

Panna

starsza, na stanowisku, uczciwa, nie biedna, radaby poznać mężczyznę do lat 45, solidnego urzędnika lub przedsiębiorcę (może prowadzić biuro) w celu matrymonialnym. Zgłoszenia z fotografią pod **„Pomoc w pracy"** do 15 listopada przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9583

Pióra i fantazye

kwiaty jedwabne i aksamitne do kapeluszy, kwiaty dekoracyjne i kościelne poleca artystyczna pracownia

Winc. Górskiej, Kraków, ul. Floryańska 18, III p. 8254 0 10

Obrazy oryginalne wybitnych malarzy

T. Axentowicza, Brandta, W. Czachórskiego, J. Fałata, A. Gryglewskiego, V. Hofmanna, W. Kossaka, A. Kotsisa, J. Malczewskiego, A. Piotrowskiego, Z. Rozwadowskiego, H. Siemiradzkiego, P. Stachiewicza, F. Streitta, W. Wankiego, L. Wyczółkowskiego, Żmurki i innych — do nabycia w 8789 9 10

Salonie Sztuki „STUDIUM"

Sławkowska 30, I p., od godz. 11—1 i 3—7. — Telefon 2043.



ZAKOPANE.

Pensyonat M. Dzięciołowskiej, willa „Kubinówka". Pokoje z utrzymaniem. 9281 2 3

Licytacye koni.

Konie zdolne do robót polnych i leśnych są do nabycia w drodze licytacyjnej. Kupujący (handlarze koni i pośrednicy takowych są wyłączeni) muszą być zaopatrzeni w legitymacye, wydane przez Starostwa (komendy rejonowe).

Licytacye odbędą się:

1) **W szpitalach końskich:**

Maksymowice koło Sambora	1	listopada
Rzeszów, koszary kaw. Głęboka	2	„
Jarosław (Annakaserne)	4	„
Sadowa Wisznia	7	„
Czerlany koło Gródka Jag.	11	„

2) **W końskich stacyach zużytkowych:**

Bratkowice koło Stryja	4	listopada
Olchowce koło Sanoka	9	„
Przemyśl (Schwarz'sche Kaserne)	9	„

9586

Zawiadamiam P. T. Publiczność, iż otwarłem

zakład mechaniczno-ślusarski

w Krakowie, przy ul. Jagiellońskiej L. 6.

Przyjmuję roboty i reparacye, wchodzące w zakres ślusarstwa, mechaniki wszelkiego rodzaju, kotłów i maszyn, tak parowych, jakoteż i rolniczych, i wykonuję z całą znajomością rzeczy, sumiennie, szybko, dokładnie i po najprzystępniejszych cenach, w Krakowie i na prowincyi. A zatem proszę P. T. Publiczności o łaskawe zgłoszenia tak piśmienne, jakoteż i ustne.

Z wysokim szacunkiem

Wojciech Piątek

9097 4 5 **Kraków, ul. Jagiellońska L. 6.**

Pracownia slöjdu pedagogicznego

Maryi Berggruen-Rederowej

ul. Szlak L. 11, I p.

Lekcye zbiorowe dla dzieci od lat 6-ciu do 14 (stolarka ped., koszykarstwo, kartonaż, roboty z papieru, wiór, raffii) oraz

3-miesięczny kurs dla pp. nauczycielek, matek i wychowawczyń (w godzinach wieczornych, od 1 listopada 1917). Zgłoszenia i zwiedzanie pracowni od godz. 3—4-tej codziennie. 9223 4 6

„Uniwersum"

Dom komisowo handlowy i Biuro ogłoszeń

Kraków, ul. Karmelicka l. 9

przyjmuje prenumeratę do wszystkich dzienników z odnoszeniem do domu lub bez. — Zadaniem naszem będzie, ażeby każdy prenumerator otrzymał dziennik bezpośrednio po wyjściu z druku.

9318 4 4 Z poważaniem Zarząd

Olśniewająco piękne oblicze.

Drogę do osiągnięcia olśniewającej piękności wskażę każdemu przez mą receptę, niezliczone razy wypróbowaną i przez zawodowych lekarzy za świetną uznaną. Ma się rumianą i młodociano-świeżą cerę aż do późnego wieku. Wszelkie nieczystości skóry, wypryski, piegi, trądziki, zmarszczki, jakoteż czerwoność twarzy i nosa znika w bardzo krótkim czasie niezawodnie, za co się ręczy. Tysiące podziękowań. Wysyłam tę cudowną receptę każdemu zadarmo. Napisać zaraz pod adresem: V. JELINEK, Wiedeń 35., Fach 57, Abt/g 9.

Marka na odpowiedź pożądana. 8707 9 0

M. Landau, Kraków, św. Krzyża 5

otrzymał znany z dobroci **Blanka Moden-Album** na jesień i zimę wraz z najdokładniejszymi do tychże modeli krojami.

Cena albumu 1 kor. 50 hal., z przesyłką 2 kor., za zaliczką 2 kor. 30 hal. 7336 8 8

Poszukuje się 9485 2 3

klucznicy, względnie zarządczyni

dla większego, pierwszorzędnego hotelu w Krakowie, w wieku lat około 40, władającej językiem polskim i niemieckim, która już w podobnem przedsiębiorstwie dłuższy czas pracowała. — Zgłoszenia z odpisem świadectw i fotografią oraz dokładnym podaniem warunków: **Skrytka pocztowa 51, Kraków.**

Tłómaczenie.

Bank austryacko-węgierski.

Wezwanie do złożenia akcyj.

Akcyonaryuszów, mających prawo głosowania*), którzy **w przyszłorocznem walnem zgromadzeniu** jako członkowie chcą brać udział, zaprasza się, aby najpóźniej do **piątku 30 listopada 1917 r.,** dwadzieścia na swe nazwisko opiewających, przed lipcem 1917 r. datowanych akcyj Banku austryacko-węgierskiego wraz z arkuszami kuponowemi złożyli lub winkulowali w oddziale depozytowym zakładu głównego w Wiedniu, albo w zakładzie głównym w Budapeszcie, lub też w jednej z filij.

Akcyonaryusze, którzy już dawniej w tym celu akcye w banku złożyli, są tem samem, bez osobnego nowego zgłoszenia, członkami walnego zgromadzenia.

Porządek dzienny, miejsce i godzina walnego zgromadzenia oznajmione będą członkom w swoim czasie osobnem obwieszczeniem w dziennikach urzędowych, wychodzących w Wiedniu i w Budapeszcie.

Wiedeń, dnia 20 października 1917 r.

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI.

Popovics
gubernator.

Gutmann
generalny radca.

Schmid
generalny sekretarz.

Artykuł 14 statutów Banku austryacko-węgierskiego, ustęp 1: W walnych zgromadzeniach Banku austryacko-węgierskiego uczestniczyć mogą tylko obywatele austryaccy i węgierscy.

Artykuł 15 statutów: Od uczestnictwa w walnem zgromadzeniu jest wyłączony:
a) kto nie używa w zupełności praw obywatelskich, mianowicie zaś ten, do czyjego majątku otwarto postępowanie krydalne, aż do ukończenia tegoż;
b) kto wskutek wyroku sądu karnego ograniczony jest w swoich prawach cywilnych, politycznych lub honorowych, dopóki trwa to ograniczenie.

Artykuł 18 statutów: Każdy członek walnego zgromadzenia może tylko brać udział osobiście i nie może przysłać pełnomocnika, a w obradach i uchwałach, chociażby uczestniczył w rozprawach w rozmaitych przymiotach, ma tylko jeden głos.

Artykuł 19 statutów: Jeżeli akcye opiewają na osoby prawne, na kobiety lub więcej uczestników, ten uprawnionym jest przybyć na walne zgromadzenie i wykonać prawo głosowania, kto okaże pełnomocnictwo właścicieli akcyj, o ile ci są obywatelami austryackimi lub węgierskimi. Pełnomocnicy jednak powinni być na mocy osobistych przymiotów (artykuły 14 i 15), wyjąwszy posiadania akcyj, uzdolnieni do uczestniczenia w walnem zgromadzeniu.

(Przedruk nie będzie płacony). 9603

Asystent farmacyi

poszukuje sustentacyi w Krakowie. Zgłoszenia pod Sustentant przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9481 4 6

Nauka buchalteryi

różnych systemów: włoskiego, amerykańskiego i t. p., z uwzględnieniem potrzeb, bankowa, handlowa, przemysłowa, gospodarcza — pra... i w krótkim czasie. Wiado... w zakładzie zegarmistrzowskim **p. A.** Holika, ul. Sławkowska l. 1. 9417 4 5

Kilka kamienic

w Krakowie i Podgórzu, z nowoczesnemi urządzeniami, do sprzedania.

300.000 koron

do ulokowania na hipoteki, także częściowo. Wiadomość w biurze adw. Floryana Popiela w Krakowie, ul. Szczepańska l. 1. Pośrednictwo niedopuszczalne. 9490 3 5

Dom

b. dobra lokacya kapitału, komfort, gł. ulica, fasada pałacowa, uroczo położony. Listy pod Zofia Z. przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 9503 1 3

Poszukuje

korepetytora

(akademika), ... la ucznia V klasy realnej. Zgł... nia pod **L. E.** przyjmuje Admi...racya „N. Reformy". ...17 2 2

Praktykant

z 3-letnią praktyką, z działu korzennego i śniadankowego, oddany zostanie celem dokończenia praktyki w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod **„3 lata"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9592 2 3

Języki:

Angielski
Francuski
Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 6 koron miesięcznie.

Instytut Ausona
ul. Szewska 17.

7291 38 0

Wydmuszki z jaj

czysto wymyte, z małymi otworkami, kupuje po 2 hal. za sztukę Seminaryum przemysłu domowego Ligi Pomocy przemysłowej w Krakowie, ulica Grodzka 13, I. p. 9153 3 3

Firma spedycyjna

Korki

stare, używane i nowe wszelkiego rodzaju, jak również **odpadki korków** kupuje **Jakób Reich,** fabryka korków, Kraków, ul. Grodzka 71. 9203 7 10

Mężczyzna

lat 33, wolny od wojska, kawaler, zdrów, władający językiem polskim i niemieckim w mowie i piśmie, częściowo węgierskim i francuskim, poszukuje lepszej posady w hotelu lub handlu. Zgłoszenia pod „Ho..." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9513 2 2

Starszy mężczyzna

przyjmie posadę biurową. Zgłoszenia pod **„Biuro 100"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9559 2 3

Zginął pies

owczarz biały. Łaskawy znalazca zechce się zgłosić: Wojciech Góra, oddz. pakietowy, główna poczta gdzie otrzyma sowite wynagrodzenie. 95?? 3 3

Lekcyj retuszu

dla pań i panów, udziela ... na godziny. Zgłoszenia pod „Retusz" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9478 3 3

Kapelusze damskie

poleca po cenach przystępnych

Franciszka Sacher

Kraków, Stradom 27, II p.
9??? 12 15

Tanio do sprzedania

kilkanaście do kilkudziesięciu tysięcy beczek, kompletów cementowych. Zgłoszenia pod **P. P. Nr 33.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 9550 2 3

Słuchaczka filozofii

udziela lekcyj lub korepetycyi ze wszystkich przedmiotów w zakresie klas gimnazyalnych. Specyalność: matematyka. Zgłoszenia pod „Słuchaczka" przyjmuje Adminstr. „N. Reformy". 9557 2 2

Adwokat Dr Springer

w Bochni

przyjmie zaraz rutynowanego i sumiennego mandanta wzgl. mandantkę z kilkuletnią praktyką biurową. 9545 2 2

Sprzedam

dubeltówkę lankaster, 16 kal. Podgórze, ul. Zabłocie 26, Flisowski. 9499 3 3

Kupuję garderobę

męską, używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Schmanss, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 9475 3 10

Sprzedam

folwark koło Myślenic, około 120 morgów. **Kamienicę** 2-piętr., z ogródkiem w Podgórzu. **Dom** parterowy, z ogródkiem, w Podgórzu. **Kamienicę** 2-piętr., w VIII dzielnicy. Wiadomość: Biuro pośrednictwa **„Opcya"**, Podgórze, ulica Kilińskiego l. 7, między godz. 2—5 po południu, albo listownie. 9481 2 3

Cztery szale tureckie

salon Biedermeier, łóżko i komoda nadeszły do sprzedania do

Hali licytacyjnej, Bracka 6. 9616 1 3

Kupujemy

w każdej ilości 9330 2 3

nasiona: koniczyn, traw, roślin pastewnych i t. d.

Opróbkowane oferty nadsyłać pod adresem:

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie

obecnie **Kraków,** Rynek l. 22.

OBRAZY

oryginały najznakomitszych malarzy polskich, jak: Axentowicza — Fałata — Juliusza i Wojciecha Kossaka — Wyczółkowskiego — Matejki — Żmurki — Wywiórskiego — Ajdukiewicza i Ruszczyca sprzedam: **ul. Pijarska l. 9, róg Sławkowskiej,** I piętro, na lewo. — Oglądać można od godziny 10-tej rano do 5-tej po południu. 8740 9 15

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa bardzo szybko oryginalna **„Brunatna maść" Dra Flesch'a.** Bezwonna i nie brudzi. Słoik na próbę 1 K 60 h, wielki słoik 3 K, porcya familijna 9 K.

Składy główne: **Lwów:** apteka Szymon Hay, nadw. dostawca; **Kraków:** apteka „pod Białym orłem", Rynek główny A.-B. 45; **Przemyśl:** apteka „pod Czarnym orłem" Gustawa Szamera; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym orłem" Józefa Bohma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Miciołowskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością" G. F. Tobiaszka; **Kołomyja:** apteka obwodowa Dra Stefana Steinla. 9091 7 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 13.

Redaktor odpowiedzialny L. K. Górski.